

Sygn. akt V ACa 108/23

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 05 czerwca 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Rafał Terlecki (spr.)
Sędziowie:	SA Barbara Rączka-Sekścińska SA Mariusz Nowicki
Protokolant:	stażysta Adrian Sadowski

po rozpoznaniu w dniu 22 maja 2023 r. w G. na rozprawie

sprawy z powództwa Ł. W. i W. W.

przeciwko (...) Bank (...) (Spółka Akcyjna) Oddziałowi w Polsce

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Słupsku

z dnia 14 września 2022 r. sygn. akt I C 1544/20

prostuje oznaczenie pozwanego w zaskarżonym wyroku:

w jego rubrum oraz punktach II. (drugim) i III. (trzecim) poprzez zastąpienie słów „(...) Bank (...) z siedzibą w W.prowadzącego działalność za pośrednictwem oddziału(...) Bank (...) Spółce Akcyjnej Oddziałowi w Polsce” oznaczeniem „(...)Bank (...) (Spółka Akcyjna) Oddział w Polsce”

oddala apelację;

zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 8.100 (osiem tysięcy sto) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Barbara Rączka-Sekścińska SSA Rafał Terlecki SSA Mariusz Nowicki

Sygn. akt V ACa 108/23

## UZASADNIENIE

**Pozwem** wniesionym przeciwko (...) Bank (...) (Spółka Akcyjna) Oddział w Polsce, powodowie Ł. W. i W. W. domagali się ustalenia, że umowa o kredyt hipoteczny sporządzona w dniu 25.03.2008 r. o numerze (...) wraz z Regulaminem, zmieniona aneksem nr (...) sporządzonym w dniu 18.03.2014 r., podpisanym w dniu 24.03.2014 r., jest nieważna w całości.

Ewentualnie, na wypadek gdyby Sąd nie podzielił argumentów powodów o ustaleniu nieważności ww. umowy o kredyt hipoteczny, wnosili o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz solidarnie kwoty 119.807,80 zł tytułem zwrotu nienależnie pobranych rat kapitałowo-odsetkowych od kredytu uiszczonego przez powodów w okresie od dnia 7 października 2010 r. do dnia 7 września 2020 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9 listopada 2020 roku do dnia zapłaty.

Powodowie wnieśli również o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych, wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

W **odpowiedzi na pozew** pozwany domagał się oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia od powodów na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

W **piśmie procesowym** z dnia 31 maja 2021 r. powodowie zmodyfikowali żądanie pozwu, domagając się:

ustalenia, że umowa o kredyt hipoteczny sporządzona w dniu 25 marca 2008 r. o numerze (...) wraz z regulaminem, zmieniona aneksem nr (...) sporządzonym w dniu 18 marca 2014 r., podpisanym w dniu 24 marca 2014 r. jest nieważna w całości,

zasądzenia od pozwanego solidarnie (ewentualnie do niepodzielnej ręki) na swoją rzecz kwoty: 83.295,00 zł oraz 44.925,26 CHF wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia zgłoszenia roszczenia do dnia zapłaty w związku z nieważnością ww. umowy wraz z regulaminem,

zasądzenia od pozwanego solidarnie (ewentualnie do niepodzielnej ręki) na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych, wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

Powodowie zgłosili również żądanie ewentualne.

W **odpowiedzi na modyfikację powództwa** pozwany podtrzymał dotychczasowe stanowisko w sprawie, domagając się oddalenia powództwa w całości, w tym także w zakresie wynikającym z pisma procesowego z dnia 31 maja 2021 r.

**Wyrokiem** z dnia 14 września 2022 r., wydanym w sprawie I C 1544/20, Sąd Okręgowy w Słupsku:

ustalił, że umowa o kredyt hipoteczny sporządzona w dniu 25 marca 2008 roku o numerze (...) wraz z regulaminem kredytu hipotecznego udzielanego przez (...), zmieniona aneksem numer (...) sporządzonym w dniu 18 marca 2014 roku jest nieważna w całości;

zasądził od pozwanego (...) Bank (...) z siedzibą w W. prowadzącego działalność za pośrednictwem oddziału (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej Oddział w Polsce na rzecz powodów Ł. W. i W. W.:

kwotę 83.295,95 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 2 czerwca 2021 roku do dnia zapłaty;

kwotę 44.925,26 CHF wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 2 czerwca 2021 roku do dnia zapłaty;

zasądził od pozwanego (...)Bank (...) z siedzibą w W. prowadzącego działalność za pośrednictwem oddziału (...)Bank (...) Spółki Akcyjnej Oddział w Polsce na rzecz powodów Ł. W. i W. W. kwotę 6.417 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty, tytułem zwrotu kosztów procesu.

### **Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:**

Roszczenia dochodzone niniejszym pozwem są związane z umową kredytu o numerze (...) z dnia 25 marca 2008 r., która została zawarta przez powodów z (...) S.A. Spółka Akcyjna Oddział w Polsce z siedzibą w Warszawie. (...)

(...)

W dniu 25 marca 2008 roku powodowie W. W. i Ł. W., będący konsumentami, zawarli z poprzednikiem prawnym pozwanego umowę nr (...) o kredyt hipoteczny indeksowany kursem CHF, na kwotę 480.000,00 zł. W związku z decyzją o poprawieniu dotychczasowych warunków mieszkaniowych powodowie postanowili bowiem zaciągnąć kredyt na zakup nieruchomości, tj. domu jednorodzinnego, mieszkając dotychczas w lokalu mieszkalnym w bloku. W tym celu konieczne było zaciągnięcie zobowiązania kredytowego przez powodów na poziomie 500.000 zł. Dla znalezienia najlepszej oferty na rynku powodowie udali się do firmy (...)w G. (1), będącej pośrednikiem kredytowym, gdzie pracownik na drugim spotkaniu przedstawił oferty z różnych banków, w tym również w złotych polskich zaznaczając jednak że uzyskanie takiego kredytu będzie trudne z uwagi na charakter zatrudnienia powoda i brak dochodów po stronie powódki. Pracownik zarekomendował powodom kredyt „frankowy” w (...)uzasadniając to szybkością procedur przy jego uzyskaniu z uwagi na ograniczoną do minimum biurokrację. Doradca wyjaśnił, że suma kredytu jest uzgodniona w złotych polskich i wypłata również będzie w takiej walucie, a to bank przeliczy, ile to jest CHF, żeby ustalić wysokość kredytu w CHF. Doradca odwoływał się do pojęć LIBOR i WIBOR, mówiąc o korzyściach z tego wynikających, Skupiał się na walorach kraju, z którego pochodzi waluta indeksacji, podkreślając jej stabilność w stosunku do USD czy EUR. Po zapewnieniu o braku większego ryzyka skutkującego wzrostem kosztów obsługi kredytu, powodowie zdecydowali się na złożenie wniosku. Na etapie wnioskowania o kredyt, powodowie podpisali dokument „Oświadczenie Wnioskodawcy związane z ubieganiem się o kredyt hipoteczny indeksowany do waluty obcej”.

Wobec przeprowadzenia przez pozwanego pozytywnej weryfikacji możliwości kredytowania powodów, pozwany bank przygotował umowę o kredyt z naniesionymi danymi indywidualnymi (wysokość kredytu, okres kredytowania, dane osobiste powodów, dane nieruchomości stanowiącej zabezpieczenie, inne zabezpieczenia) i poinformował powodów o gotowości do jej podpisania. Powodowie nie mieli możliwości ingerencji w treść umowy, przedstawiono im bowiem informację, iż powyższe warunki nie podlegają negocjacjom. Nie informowano powodów, iż ten typ kredytu jest na ówczesny moment rzeczywiście atrakcyjny i popularny, ze względu na znacznie tańszy koszt ale jest jednak obciążony bardzo wysokim ryzykiem związanym ze wzrostem w przyszłości kursu waluty, co może znacznie zmienić postrzeganie jego atrakcyjności, a przede wszystkim zwiększyć obciążenie kredytobiorców. Ostatecznie w dniu 25 marca 2008 r. doszło do podpisania przedstawionych dokumentów w postaci wyżej wskazanej umowy kredytowej wraz z załącznikami i innymi dokumentami, wymaganymi przez bank w związku z zawarciem umowy kredytu. Spłata kredytu miała następować w 444 miesięcznych równych ratach. Kwestie oprocentowania kredytu i marży Banku uregulowano w § 3 przedmiotowej umowy. Zgodnie z § 5 ust. 1 i ust. 4 umowy kredyt miał być wypłacony w transzach na rachunek bankowy wskazany w dyspozycji wypłaty środków z kredytu. Ponadto na mocy § 1 ust. 2 przedmiotowej umowy kredytu „Regulamin Kredytu Hipotecznego Udzielanego Przez (...)” stanowił integralną część tej umowy kredytu.

Zgodnie z § 7 ust. 4 Regulaminu wypłata kredytu indeksowanego do waluty obcej nastąpić miała w złotych według kursu nie niższego niż kurs kupna zgodnie z Tabelą obowiązującą w momencie wypłaty środków z kredytu, zaś saldo zadłużenia z tytułu kredytu wyrażane miało być w walucie obcej i obliczane według kursu stosowanego przy uruchomieniu kredytu. Z kolei w świetle § 9 ust. 2 pkt 1 i pkt 2 Regulaminu raty kredytu podlegające spłacie wyrażane miały być w walucie obcej i w dniu wymagalności raty kredytu pobierane miały być z rachunku bankowego prowadzonego w złotych według kursu sprzedaży zgodnie z Tabelą obowiązującą w Banku na koniec dnia roboczego

poprzedzającego dzień wymagalności raty spłaty kredytu. Tabela, zgodnie z § 2 pkt 12 Regulaminu zdefiniowana została jako tabela kursów walut obcych obowiązująca w Banku.

Umowa kredytu została zabezpieczona wpisem na rzecz pozwanej hipoteki kaucyjnej do kwoty 960.000,00 zł na prawie własności nieruchomości położonej w R. przy ul. (...)nr (...), nr działki (...)- dla której Sąd Rejonowy w Bytowie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze (...).

W ramach przedmiotowej umowy kredytu pozwana oddała do dyspozycji powodów kwotę kredytu w walucie polskiej. Następnie kwota ta została przeliczona przez pozwaną na walutę szwajcarską według kursu kupna tej waluty obowiązującego u pozwanej w dniu uruchomienia środków z kredytu, indeksacja do waluty CHF wynikająca z treści § 7 ust. 4 oraz § 9 ust. 2 pkt 1 i pkt 2 regulaminu.

Przy podpisaniu umowy kredytowej obecna była tylko powódka W. W. dysponująca pełnomocnictwem udzielonym przez męża do dokonania tej czynności również w jego mieniu. Pobieźnie zapoznała się z treścią umowy, podobnie nie przywiązywała uwagi do treści przedkładanych jej do podpisu innych dokumentów powiązanych z umową, traktując je jako niezbędne załączniki.

W dniu 18 marca 2014 r. sporządzono aneks do umowy w dniu 18 marca 2014 r. podpisany w dniu 24 marca 2014 r. na mocy którego strony postanowiły, iż spłata udzielonego Kredytobiorcy kredytu indeksowanego do waluty obcej, następować będzie w walucie obcej CHF, do której kredyt jest indeksowany.

Powodowie od momentu zawarcia z pozwaną przedmiotowej umowy kredytu spłacali raty kredytu w walucie PLN, natomiast od 7 kwietnia 2012 r., tj. po podpisaniu Aneksu do umowy kredytu, spłacają kredyt w walucie CHF.

***W oparciu o powyższe ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w całości.***

Uzasadniając wydane rozstrzygnięcie w pierwszej kolejności Sąd zważył, że podstawą rozstrzygnięcia o zgłoszonych żądaniach było podzielenie stanowiska strony powodowej o nieważności umowy kredytu, choć nie wszystkie podniesione zarzuty zasługiwały na uwzględnienie.

Odwołując się uprzednio do treści art. 69 ust. 1 PrBank Sąd Okręgowy zważył, że zawarta przez strony umowa kredytu, stanowiąc klasyczną umowę kredytu indeksowanego, w której kwota udzielonego w złotych kredytu została przeliczona na walutę obcą w celu ustalenia wysokości zobowiązania, a następnie świadczeń, kredytobiorcy, jest i była prawnie dopuszczalna, zawierając wszystkie elementy przedmiotowo istotne umowy kredytu bankowego.

Przesądżając następnie dopuszczalność badania spornej umowy pod kątem istnienia w niej klauzul abuzywnych pod kątem przesłanek z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Sąd Okręgowy zważył, że kluczowym zagadnieniem dla rozstrzygnięcia sporu było to, czy pozwany bank, proponując powodom zawarcie umowy kredytu walutowego, dopełnił swoich obowiązków w zakresie takiego sformułowania postanowień określających główny przedmiot umowy, aby konsumenci byli w stanie zrozumieć ekonomiczne konsekwencje zobowiązań, jakie przyjmują na siebie, akceptując proponowany im przez bank produkt.

Dlatego też ocenie Sądu Okręgowego wypełnienie obowiązku informacyjnego wymagało pełnej informacji o ryzyku zarówno w odniesieniu do wysokości raty, jak i kapitału pozostającego do spłaty, możliwej do uzyskania w dacie zawarcia umowy. Ponieważ przekaz kierowany do konsumenta musi być jasny i zrozumiały, w ocenie Sądu Okręgowego podanie informacji powinno nastąpić w postaci podwójnej. Po pierwsze poprzez wskazanie nieograniczonego charakteru ryzyka walutowego (z naciskiem na słowo „nieograniczone”) oraz - po drugie - konkretnych przykładowych kwot - wartości raty i salda charakteryzujących dany kredyt. Skoro zaś obie wartości są uzależnione od kursu waluty - należało również wskazać możliwy do określenia poziom kursu tej waluty. Zdaniem Sądu Okręgowego dla oceny prawidłowości działania banku należy zatem ustalić wartości kursu, które powinny zostać podane przy zawarciu umowy. Sąd zaznaczył jednocześnie, że wymagane informacje winny zostać dostarczone już na etapie składania

wniosku kredytowego i w taki sposób, aby umożliwić potencjalnemu kredytobiorcy ich analizę poza lokalem banku, nie jak w sprawie niniejszej - wyłącznie poprzez umożliwienie odczytania tych informacji oraz potwierdzenie podpisem zapoznania się z nimi (vide: oświadczenie wnioskodawcy związane z ubieganiem się o kredyt hipoteczny indeksowany do waluty obcej k. 161, oświadczenie kredytobiorcy związane z zaciągnięciem kredytu zabezpieczonego hipoteką k. 174).

Odnosząc się do treści przywołanych powyżej oświadczeń kredytobiorców Sąd Okręgowy wskazał, że zasadnymi są zarzuty powodów, iż w istocie nie zostali w sposób wyczerpujący poinformowani o ryzyku wynikającym z faktu zaciągnięcia kredytu we frankach szwajcarskich (CHF). W przypadku tych informacji bank posłużył się gotowym formularzem, którego przekaz informacyjny został sformułowany w sposób ogólny, bez opisu treści udzielonych wyjaśnień, a zatem o charakterze blankietowym. Twierdzenia pozwanego, że świadomy i krytyczny konsument powinien wziąć pod uwagę zarówno korzyści wynikające z niskiego oprocentowania waluty franka szwajcarskiego, jak i ryzyko wynikające z wyrażenia zadłużenia w walucie obcej potwierdzają zdaniem Sądu Okręgowego jedynie szablonowość tej czynności jaką jest informacja o ryzyku kursowym w oderwaniu od realiów. Pozwany nie zaferował żadnych dowodów na potwierdzenie tego, że powodowie faktycznie otrzymali szczegółowe i wyczerpujące informacje odnośnie do skutków przejścia na siebie całego ryzyka wynikającego z możliwości zmiany kursu CHF, a w szczególności, że wzrost tego kursu w zasadzie może być nieograniczony. Inną kwestią jest bowiem świadomość kredytobiorcy odnośnie do możliwości wahań kursów walut obcych, która jest wiedzą powszechną, a inną świadomość, że wzrost ten może być tak wysoki, iż pomimo systematycznej spłaty rat kredytu przez kilkanaście lat, raty kredytu będą wzrastać, a kwota pozostała do spłaty będzie znacząca wyższa, niż zaciągnięty kredyt łącznie z jego z prognozowanym kosztem. Okoliczność, że powodowie byli zdecydowani, co do pozyskania środków na zakup domu jednorodzinnego – czego nie ukrywali - nie może być powodem czynienia im z tego zarzutu. W sytuacji jednak gdy możliwość uzyskania kredytu, na okres spłaty 37 lat, kosztem przyjęcia nieograniczonego ryzyka zmiany kursów walut, to na pozwanym ciążył obowiązek przekazania informacji pozwalających powodom na podjęcie w tym przedmiocie świadomej i rozważnej decyzji.

Zdaniem Sądu Okręgowego z okoliczności przedmiotowej sprawy wynika, że takich informacji pozwalających powodom na podjęcie – pomimo bez wątpienia zdecydowania się co pozyskania kredytu - świadomej decyzji o przyjęciu na siebie ryzyka związanego ze spłatą zadłużenia w CHF im nie przekazano. Przedstawione powodom jak twierdzili, informacje i pouczenia zostały zaprezentowane w zniekształcony sposób, ponieważ wyeksponowane zostały wyłącznie rzekome korzyści w stosunku do kredytu złotowego, jak niższa wysokość raty i oprocentowanie związane z zawarciem umowy indeksowanej kursem CHF, prostsze i szybsze procedury. W ocenie Sądu Okręgowego nieinformowanie kredytobiorcy (albo udawanie, że się go poinformowało) o ryzyku walutowym jest zresztą nie tylko niemoralne, ale też nie zgodne z prawem, ze standardem konsumenckiego prawa UE.

Jasne dla Sądu Okręgowego pozostawało, że odwrócenie kursu PLN/CHF musi nastąpić. Miało to kolosalne znaczenie, bowiem umowa kredytu walutowego w całości przerzucała ryzyko walutowe na klienta, kamuflując ten zabieg w mechanizmie składającym się z klauzul abuzywnych które – zgodnie z prawem europejskim – powinny być uznane za bezskuteczne wobec klienta. W Polsce implementacja tych zasad odbywa się poprzez art. 385<sup>1</sup> k.c. Kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu denominowanego w walucie obcej ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku spadku wartości waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie w stosunku do waluty obcej, w której kredyt został udzielony. Wreszcie, jak stanowi motyw dwudziesty dyrektywy 93/13, konsument powinien mieć faktycznie możliwość zapoznania się ze wszystkimi warunkami umowy. Zdaniem Sądu twierdzenia pozwanego banku, że od każdego dorosłego człowiek zawierającego mowę kredytu na znaczną kwotę, oraz kilkadziesiąt lat należałoby oczekiwać analizy, albo chociażby wnikliwego zapoznania się z treścią dokonywanej czynności prawnej, pozostawiają już bez odpowiedzi pytanie „czego zatem należało oczekiwać od profesjonalisty jakim jest bank?”.

Sąd Okręgowy podkreślił, że należyta informacja o ryzyku kursowym nie może opierać się na założeniu, że każdy rozważny kredytobiorca świadomy jest, że kursy walut są zmienne. To, że w banku jak wskazywał pozwany

obowiązywała osobna pisemna informacja o ryzyku stopy procentowej oraz ryzyku walutowym dla kredytobiorców, oraz procedura która regulowała zakres czynności pracowników Banku podejmowanych przy oferowaniu umowy kredytu hipotecznego, nie jest równoznaczna z tym, że ją stosowano, a już na pewno brak jest dowodów by powodowie byli z nią zapoznani. O tym, że banki - w ich liczbie pozwany bank - musiały zdawać sobie sprawę z możliwych konsekwencji wzrostu kursu waluty dla konsumentów, którzy zawarli umowy indeksowane kursem tej waluty, przekonują sytuacje z udzielaniem kredytów walutowych w innych krajach, np. w Australii a zwłaszcza we Włoszech o czym była mowa wyżej. Dramatyczne zwiększanie obciążeń kredytobiorców – nawet dwukrotne – i związany z tym zwiększony odsetek niewypłacalności - pojawiły się w obu tych przypadkach.

W ocenie Sądu Okręgowego nie można też sprawy sprowadzać do tego, że powodowie nie przywiązywali wagi do treści umowy. Jest jednocześnie wiarygodne, że pozwany wskazywał powodom kredyt jako bardzo korzystny, a CHF jako walutę stabilną, wykorzystując ich niedoświadczenie w skomplikowanej dziedzinie finansów. Podsumowując, Sąd Okręgowy zważył, że wobec niejednoznacznego podania informacji o ryzyku kursowym klauzula indeksacyjna może podlegać kontroli nawet jako świadczenie główne.

Następnie zważył Sąd, że oceny rażącego naruszenia interesów konsumenta i sprzeczności postanowień umownych z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Przy dokonywaniu oceny niedozwolonego charakteru określonego postanowienia umownego, również oceny indywidualnej, nie ma żadnego znaczenia w jaki sposób umowa była wykonywana przez strony. W szczególności nie ma znaczenia, czy przedsiębiorca rzeczywiście korzystał z możliwości, jakie wynikają dla niego z określonego brzmienia postanowień umownych. Istotne jest jedynie, że nie było żadnych przeszkód aby skorzystał z takich uprawnień.

W kontekście powyższego wskazał Sąd, że kwalifikacja spornych klauzul indeksacyjnych (§ 7. ust. 4., § 9. ust. 2. pkt 1 i pkt 2, w zw. z § 2. pkt 12 Regulaminu stanowiącego integralną część zawartej umowy kredytowej ) jako postanowień określających główne świadczenia stron nie może budzić w okolicznościach sprawy wątpliwości. Wynika to z konstrukcji umowy, według której ustalenie kwoty udostępnionej kredytobiorcy, oraz kwoty niezbędnej do spłaty każdej poszczególnej raty następuje poprzez odniesienie do mechanizmu indeksacji. O wielkości kredytu i rat w przedmiotowej umowie decydowało w istocie przeliczenie w pierwszej kolejności z waluty PLN na CHF (moment udostępnienia kredytu), a następnie przeliczanie rat kredytu określonych w CHF na PLN (moment spłaty każdej raty). Zdaniem Sądu Okręgowego klauzula indeksacyjna odnosi się więc do zwrotu sumy zaciągniętego zobowiązania i określając wysokość poszczególnych rat, wpływa na wysokość świadczenia kredytobiorców. Z zapisów umowy stron wynikało, że pozwany Bank udzielił powodom kredytu hipotecznego w kwocie 480.000 zł indeksowanego kursem waluty CHF. Raty kapitałowo-odsetkowe miały być zaś spłacane w złotych, po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej pozwanego Banku (§ 9. ust. 2.).

W świetle powyższego za niewątpliwie słuszne Sąd Okręgowy uznał stanowisko zajęte przez powodów, że w umowie nie zostały określone szczegółowe zasady określania sposobu ustalania kursu wymiany walut. Nie wskazano bowiem, w jaki sposób Bank ustalać będzie kursy waluty CHF, w szczególności, jakie wskaźniki będzie miał na uwadze. Umowa kredytu, poza prostym odwołaniem do tabel kursowych Banku, nie zawierała dostatecznie jasnych i precyzyjnych informacji pozwalających kredytobiorcom na uzyskanie szczegółowej wiedzy, w jaki sposób rozliczane będą raty kapitałowo-odsetkowe z CHF na PLN w dniu spłaty kredytu oraz wiedzy, co do czynników kształtujących tabelę kursową banku. Tym samym postanowienia umowy dotyczące mechanizmu waloryzacji świadczeń stron nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, skoro wynik ich zastosowania nie tylko zależny był od jednej ze stron umowy, ale przede wszystkim druga Strona umowy, nawet przy dołożeniu wymaganych starań, nie była w stanie określić wysokości świadczenia, jakie ją będzie obciążać w wyniku zawarcia umowy.

Zdaniem Sądu Okręgowego ryzyko wynikające ze zmiany kursu waluty obcej dla kredytobiorcy ma dwa zasadnicze skutki. Po pierwsze zmieniający się kurs waluty skutkuje zmianą wysokości rat kapitałowo – odsetkowych, ponieważ wyliczenie poszczególnych rat z rozbiciem ich na część kapitałową i odsetkową (tzw. harmonogram spłaty) następuje

w walucie, a wysokość spłaty w złotych jako iloczyn kwoty w CHF i kursu zmienia się razem z tym kursem. Drugą konsekwencją związania kredytu z kursem waluty obcej jest zmiana wysokości zadłużenia pozostającego do spłaty. W ocenie Sądu słusznie podnosili zatem powodowie, że te dwa elementy mają największe znaczenie dla konsumenta i ewentualnego naruszenia ich interesów. Zwiększenie raty kredytu i jego salda w oczywisty sposób wpływa na stan majątkowy kredytobiorcy.

W ocenie Sądu Okręgowego za stwierdzeniem abuzywności klauzuli indeksacyjnej w całości, a więc nie tylko w zakresie tzw. klauzuli spreadowej) przemawiają już przytoczone argumenty związane z brakiem jednoznaczności tego warunku umownego. W realiach rozważanej umowy, niedostateczna informacja o ryzyku kursowym praktycznie uniemożliwiła podjęcie racjonalnej decyzji związanej z zawarciem umowy. W ten sposób klauzula indeksacyjna zawierająca niejednoznacznie określony warunek ryzyka walutowego ewidentnie godzi w równowagę kontraktową stron stosunku prawnego na poziomie informacyjnym, co stanowi o naruszeniu przez tę klauzulę dobrych obyczajów. Zdaniem Sądu abuzywność tego postanowienia nie polega na samym włączeniu do umowy ryzyka kursowego – które jak już wskazano jest immanentną cechą obrotu walutowego – ale nieprawidłowe pouczenie o zakresie tego ryzyka. Jeżeli na ryzyko walutowe godzi się konsument należycie poinformowany, to równowaga kontraktowa jest w pełni zachowana i zawierania umów odwołujących się do tego ryzyka nie można czynić zarzutu przedsiębiorcy.

Zdaniem Sądu Okręgowego klauzula indeksacyjna skutkuje również asymetrycznym rozkładem ryzyka związanego z zawarciem umowy – w szczególności ryzyka kursowego. Rozważana w sprawie niniejszej umowa przenosiła ryzyko kursowe na konsumenta nie tylko mocą poszczególnych postanowień umowy (zwłaszcza zawartych w oświadczeniu o zapoznaniu z ryzykiem), ale samą jej konstrukcją. Po wypłacie kredytu bank otrzymuje jego zwrot w ratach z umówionymi odsetkami stosownie do harmonogramu spłat wyrażonego w walucie obcej. Ewentualny wzrost kursu waluty nie wpływa na zwiększenie się świadczenia należnego bankowi obliczonego w tej walucie. Bank podkreślił już w odpowiedzi na pozew, że nie jest beneficjentem aprecjacji waluty, zaś jego interesy są zaspokajane niezależnie od aktualnego kursu. Innymi słowy bank zarabia na kredycie nawet w sytuacji spadku kursu. Tymczasem w sytuacji wzrostu kursu waluty aby spełnić świadczenie o tej samej wysokości w walucie obcej konsument musi wydatkować coraz większe kwoty w PLN. Niezależnie od aktualnego kursu bank jest w stanie uzyskać świadczenie zastrzeżone dla siebie w umowie, tymczasem ciężar spełnienia tego świadczenia spoczywa wyłącznie na konsumencie. To stanowi nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków konsumenta na jego niekorzyść, a zatem stanowi o naruszeniu jego interesów. Znaczące – niekiedy nawet dwukrotne – zwiększenie salda zadłużenia w PLN i związane z tym proporcjonalne powiększenie należności odsetkowych nakazują określić to naruszenie jako rażące. Tym samym obie przesłanki uznania klauzuli za abuzywną zostały.

Za uznaniem klauzuli indeksacyjnej za niedozwolone postanowienie umowne przemawiają zdaniem Sądu Okręgowego również przytoczone wyżej argumenty dotyczące samej klauzuli spreadu walutowego. Samo uznanie tej ostatniej klauzuli za abuzywną musi skutkować zastosowaniem sankcji z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. do całej klauzuli indeksacyjnej, w szczególności również do warunku ryzyka kursowego. Poprzestanie na usunięciu z treści umowy jedynie postanowień odnoszących się do tabeli kursowej oznaczałoby odwołanie się do niedopuszczalnej redukcji utrzymującej skuteczność. Wobec powyższego Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że na banku ciążył obowiązek przekazania informacji o możliwych do przewidzenia wahaniami kursu CHF – jako najważniejszego czynnika ryzyka wpływającego na wysokość zobowiązania kredytobiorcy. Między innymi dlatego klauzulę indeksacyjną w rozważanych tu umowach należy uznać w całości za niedozwolone postanowienie umowne.

Dalej wskazał Sąd, zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. niedozwolone postanowienie umowne nie wiąże konsumenta. Sankcja tego rodzaju ma specyficzny charakter w porównaniu w tradycyjnie wskazanymi w nauce prawa. Sankcja działa *ex tunc* i *ex lege*, ale zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. nie skutkuje automatyczną nieważnością całej umowy, gdyż strony są związane umową w pozostałym zakresie. Przepis ten nawiązuje do art. 6 ust.1 Dyrektywy 93/13. Zgodnie natomiast z wykładnią tego przepisu dokonaną w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości, umowa zawierająca nieuczciwe warunki powinna w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z

uchylenia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego. Dopuszczalne jest jednak stwierdzenie nieważności umowy po uchyleniu tych warunków.

Odwołując się do powstałego na tym tyle dorobku orzeczniczego, Sąd Okręgowy zwążył, że w jego ocenie że strony nie zawarłyby spornej umowy bez postanowień odnoszących się do przeliczeń PLN na CHF. Świadczy już o tym ustalenie wysokości odsetek w oparciu o stopę procentową stosowaną na rynku do waluty szwajcarskiej. Indeksacja, czyli przeliczenie kredytu na CHF ma umożliwić zrównoważenie wiarytelności i zobowiązań banku. Bez tej operacji (nawet dokonywanej jedynie poprzez czynności księgowe) zastosowanie stopy procentowej innej waluty do PLN byłoby ekonomicznie niewykonalne. Drugim argumentem jest sama konstrukcja umowy. Kredyt indeksowany (podobnie jak inne kredyty) został szczegółowo uregulowany w umowie ustalonej przez organy banku (oraz innych dokumentach wiążących strony), a więc w sposób wskazujący na wyłączenie opisanych tam warunków od możliwości negocjacji. Potencjalny kredytobiorca nie miał możliwości zawarcia umowy kredytowej w złotych z oprocentowaniem niższym, niż poprzez umowę kredytu indeksowanego. Mogli jedynie zawrzeć umowę – albo z niej zrezygnować.

W ocenie Sądu Okręgowego na nieważność umowy po usunięciu z niej klauzuli indeksacyjnej wskazuje również treść art. 353<sup>1</sup> k.c. Przyjęcie, że o charakterze kredytu indeksowanego jako podtypu umowy kredytu decyduje łącznie wprowadzenie do umowy mechanizmu indeksacji pozwalającego na ustalenie salda kredytu w walucie obcej, a następnie zastosowanie do tak ustalonego salda oprocentowania ustalanego w oparciu o stawkę LIBOR, oznacza, że tak sformułowane postanowienia wyznaczają naturę tego stosunku prawnego. Pominięcie jednego z tych elementów wypacza gospodarczy sens umowy. Tymczasem odniesienie się do pojęcia natury stosunku prawnego (art. 353<sup>1</sup> k.c.) oznacza nakaz respektowania podstawowych cech obligacyjnego stosunku prawnego, a więc tych jego elementów, których brak może prowadzić do podważeniu sensu, inaczej istoty nawiązywanej więzi prawnej. Oznacza również nakaz uwzględnienia tych elementów stosunku obligacyjnego, których pominięcie lub modyfikacja prowadziłyby do zniekształcenia zakładanego modelu więzi prawnej związanej z danym typem stosunku. Model ten powinien być zrekonstruowany na podstawie tych minimalnych - a więc i koniecznych - elementów danego stosunku obligacyjnego, bez których traciłby on swój sens gospodarczy albo wewnętrzną równowagę aksjologiczną.

W uzupełnieniu swoich rozważań Sąd Okręgowy wskazał nadto, że po usunięciu klauzuli indeksacyjnej kontynuowanie umowy byłoby niemożliwe ze względu na: zakaz zastosowania stawki LIBOR w odniesieniu do wiarytelności wyrażonych w złotych, sprzeczność tak powstałej umowy z naturą umowy kredytu indeksowanego oraz wątpliwości co do zakresu konsensu stron w zawieranej umowie. W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy nie dopatrył się możliwości utrzymania przedmiotowej umowy w mocy zgodnie z zarzutami pozwanego, wskazującymi na takie rozwiązanie. Tym samym, zdaniem Sądu Okręgowego nie było podstaw do zakwestionowania poglądu powodów o nieważności tej umowy w całości.

Następnie Sąd Okręgowy zwążył, że konsekwencją nieważności umowy kredytowej jest obowiązek zwrotu świadczeń stron. Przyjmując, że rozliczenie stron nastąpić powinno w oparciu o zasadę, zgodnie z którą stroną, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot płaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu zdaniem Sądu Okręgowego zasadnym było zasądzenie kwoty żądanej, o czym Sąd Okręgowy orzekł w pkt 1. wyroku z odsetkami za opóźnienie.

Sąd zwążył również, że powodowie – poza możliwością zgłoszenia żądania zasądzenia świadczenia, co też uczynili – mieli także interes prawny w ustaleniu nieważności przedmiotowej umowy kredytowej. W ocenie Sądu treść podpisanej przez strony umowy wygenerowała długoterminowy stosunek prawny, który nie został dotychczas, zgodnie z jej treścią, wykonany. Ewentualne uwzględnienie roszczeń kredytobiorcy o zapłatę (zwrot) należności spełnionych dotychczas na rzecz banku nie reguluje w sposób definitywny wzajemnych relacji stron. Tymczasem stwierdzenie nieważności umowy przesądza nie tylko o możliwości domagania się zwrotu już spełnionych świadczeń. Rozstrzyga również w sposób ostateczny o braku obowiązku spełniania na rzecz banku świadczeń w przyszłości, a więc o zezwoleniu na zaprzestanie spłaty kolejnych rat kredytu. Ustalające orzeczenie sądu znosi więc wątpliwości stron i



zapobiega dalszemu sporowi o roszczenia banku wynikające z umowy. Na tym zaś polega interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. Wobec powyższego, za bezprzedmiotowe Sąd Okręgowy uznał roszczenie o ustalenie, iż postanowienia abuzywne nie wiążą powodów na przyszłość - wobec ustalenia nieważności umowy - a dalsza spłata kredytu powinna nastąpić z pominięciem bezskutecznych postanowień. O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

**Apelację** (k. 425 – 454v) od powyższego wyroku wywiódł pozwany i zaskarżając go w całości, zarzucił mu naruszenie:

**art. 233 § 1 k.p.c.** poprzez dokonanie dowolnej, a nie wszechstronnej oceny materiału dowodowego oraz dokonanie ustaleń sprzecznych z treścią materiału dowodowego i niezgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy, tj.:

ustalenie niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że postanowienia umowne dotyczące indeksacji nie zostały indywidualnie uzgodnione ze stroną powodową, podczas gdy z dowodów przeprowadzonych w niniejszej sprawie, tj. dowodów z dokumentów, wynikają okoliczności przeciwne;

brak uwzględnienia okoliczności: **(i)** zapoznania się przez stronę powodową z postanowieniami umowy i regulaminu w odniesieniu do kredytu indeksowanego do waluty obcej; **(ii)** zapoznania strony powodowej z kwestią ryzyka kursowego, **(iii)** świadomości strony powodowej w zakresie ryzyka kursowego związanego z wahaniami kursów waluty, do której indeksowany jest kredyt, **(iv)** świadomego i swobodnego wyboru przez stronę powodową kredytu indeksowanego do waluty obcej oraz świadomej rezygnacji z zaciągnięcia kredytu w złotych, podczas gdy okoliczności te wynikają z dowodów w postaci dokumentów złożonych w niniejszej sprawie;

ustalenie, że pozwany dysponował pełną swobodą i dowolnością<sup>w</sup> kształtowaniu kursów walut co narażało konsumenta na niczym nieograniczoną arbitralność decyzji banku w tym zakresie, podczas gdy z dostarczonych przez pozwanego informacji i dokumentów wynika, że pozwany bank nie posiadał uprawnienia do arbitralnego ustalania kursów walut;

ustalenie, że pozwany nieprawidłowo pouczył stronę powodową o ryzyku kursowym, podczas gdy pozwany prawidłowo przedstawił tę informację, a brak jest wskazań prawnych co do zakresu informacyjnego, jaki powinien zostać spełniony przez pozwanego bank w tym zakresie,

nieustalenie istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy faktu, jakie procedury obowiązywały w banku w dacie zawarcia umowy w zakresie informowania klientów o kredycie indeksowanym oraz o ryzyku kursowym z nim związanym i czy były one stosowane do wszystkich klientów, w tym do strony powodowej w dacie trwania procesu kredytowego i czy strona powodowa została o tej charakterystyce kredytu indeksowanego poinformowana, pomimo zaoferowania przez stronę pozwaną dowodu w tym zakresie, tj. zeznań świadka A. S., który to dowód Sąd bezpodstawnie pominął postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 7 września 2022 roku;

co skutkowało błędnym ustaleniem stanu faktycznego sprawy i w konsekwencji doprowadziły do nieprawidłowego rozstrzygnięcia niniejszej sprawy,

**art. 227 k.p.c. w zw. z art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 k.p.c.** poprzez pominięcie postanowieniem ogłoszonym na rozprawie w dniu 7 września 2022 r. wniosku dowodowego pozwanego o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka A. S., podczas gdy dowód ten był istotny dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności biorąc pod uwagę okoliczności wskazywane przez Sąd w uzasadnieniu wyroku, w tym między innymi w zakresie informowania o charakterystyce kredytu, sposobie ustalania kursu waluty w tabeli banku i o ryzyku kursowym czy możliwości negocjowania warunków umowy;

**art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 i 5 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c.** poprzez niewykonanie przez Sąd obowiązku przesłuchania strony powodowej na okoliczność rozumienia i akceptacji konsekwencji przyjęcia, iż umowa kredytu jest nieważna; co skutkowało m.in. brakiem pouczenia strony powodowej o konsekwencjach nieważności umowy kredytu oraz brakiem odebrania od strony powodowej świadomego oświadczenia o godzeniu się na skutki

nieważności (podczas gdy w świetle aktualnego na dzień orzekania orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej należy to do obowiązków Sądu rozpoznawającego sprawę)

**art. 189 k.p.c.** poprzez przyjęcie, że stronie powodowej przysługuje interes prawny w ustaleniu nieważności umowy kredytu,

**art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. w zw. z art. 4 ust. 2 Dyrektywy 93/13** poprzez brak pełnego uwzględnienia w niniejszej sprawie skutków wyodrębnienia w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej klauzul ryzyka walutowego, dotyczących stricte zastosowania mechanizmu indeksacji zobowiązania kredytowego kursem waluty obcej oraz klauzul spread'ów walutowych dotyczących wyłącznie odesłania do stosowanych przez bank kursów walutowych (dalej określane jako "**klauzule spreadowe**") i w konsekwencji dokonanie oceny wszelkich postanowień indeksacyjnych zawartych w umowie, podczas gdy w świetle aktualnego na dzień orzekania orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, wydanego na gruncie podobnych spraw, klauzule ryzyka walutowego, uwzględnwszy wyżej wspomniane ich wyodrębnienie, są postanowieniami określającymi główne świadczenia stron oraz są jednoznaczne - co wyklucza ich ocenę pod kątem abuzywności, zaś jedynie klauzule spreadowe nie określają głównego świadczenia stron, co w konsekwencji doprowadziło do nieprawidłowego przeprowadzenia oceny zarówno klauzuli ryzyka walutowego i klauzuli spreadowej przez pryzmat przesłanek, o których mowa w art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.;

**art. 65 k.c. i art. 69 PrBank** poprzez błędne przyjęcie, że postanowienia indeksacyjne dotyczące wyłącznie odesłania do stosowanych przez bank kursów walutowych (klauzule spreadowe) określają główne świadczenia stron umowy kredytu;

**art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 2 k.c.** poprzez przyjęcie, że postanowienia indeksacyjne zawarte w umowie nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny i zrozumiały;

**art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c.** poprzez przyjęcie, że postanowienia umowne dotyczące indeksacji stanowią niedozwolone postanowienia umowne;

**art. 56 k.c. w zw. z art. 358 § 2 k.c. w zw. z art. 69 ust. 3 PrBank w zw. z art. 6 ust. 1. Dyrektywy 93/13** poprzez: (i) brak dokonania pełnej obowiązkowej oceny przez Sąd skutków dla strony powodowej potencjalnego uznania umowy za nieważną; (ii) błędne przyjęcie, że brak jest odpowiednich przepisów dyspozytywnych określających zasady indeksacji w umowach kredytu bankowego i w konsekwencji brak odwołania się przez Sąd I instancji do normy art. 358 § 2 k.c. wykładanej łącznie z art. 69 ust. 3 Prawa bankowego w miejsce uznanych za niedozwolone klauzul indeksacyjnych w zakresie, w jakim klauzule te zawierają odesłanie do tabel kursowych banku, w sytuacji gdy taki proces stosowania prawa zmierza do przywrócenia równowagi kontraktowej stron przy jednoczesnym zachowaniu ważności umowy, służy realizacji celów Dyrektywy 93/13/EWG, a ponadto jest zgodny z przepisami prawa krajowego;

**art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw w zw. z art. 69 ust. 3 PrBank i art. 75 PrBank** poprzez nieuzasadnione pominięcie skutków aneksu zawartego do umowy;

**art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c.** poprzez przyjęcie, że roszczenie strony powodowej znajduje uzasadnienie w przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu;

**art. 411 pkt 2 i 4 k.c.** poprzez uznanie, że stronie powodowej przysługuje prawo do żądania zwrotu rat kredytu w okolicznościach gdy świadczenia te czyniły zadość zasadom współżycia społecznego, a także miały charakter spełnienia świadczenia przed nadejściem terminu wymagalności;

**art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c.** poprzez jego błędną wykładnię i przyznanie stronie powodowej odsetek za opóźnienie od zasądanego świadczenia pieniężnego za okres od dnia 2 czerwca 2021 r. do dnia zapłaty, podczas gdy brak złożenia przez powodów oświadczenia w przedmiocie zgody na konsekwencje potencjalnego unieważnienia

umowy, skutkować winien zasądzeniem odsetek najwcześniej od dnia uprawomocnienia się wyroku, wobec braku pouczenia powodów o skutkach uznania umowy za nieważną i braku przyjęcia w tym zakresie oświadczenia od strony powodowej o wyrażeniu zgody na uznanie umowy za nieważną.

Wskazując na powyższe zarzuty, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W **odpowiedzi na apelację** (k. 471 – 485) powodowie wnieśli o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, według norm przepisanych.

W **piśmie procesowym** z dnia 15 maja 2023 r. (k. 506 – 507v) pozwany podniósł zarzut zatrzymania świadczenia, które w razie uwzględnienia roszczenia objętego powództwem przysługiwało będzie stronie powodowej od pozwanego, do czasu zaoferowania pozwanemu zwrotu świadczenia w postaci kwoty kredytu (w wysokości 480.000,00 zł) wypłaconego stronie powodowej, albo zabezpieczenia roszczenia o jego zwrot, wskazując na skorzystanie przez pozwanego z prawa zatrzymania, poprzez złożenie oświadczenia o charakterze materialnoprawnym w dniu 11 maja 2023 roku.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Przed przystąpieniem do zasadniczej części rozważań Sąd Apelacyjny wskazuje, że w toku dokonywanej z urzędu kontroli formalnej zaskarżonego wyroku ujawnił w jego rubrum oraz punktach II. i III. niedokładności w oznaczeniu strony pozwanej.

Nie budziło bowiem wątpliwości Sądu Apelacyjnego, iż pozew w niniejszej sprawie został wniesiony przeciwko posiadającemu zdolność sądową oddziałowi przedsiębiorcy zagranicznego, tj.(...) Bank (...) (Spółka Akcyjna) Oddział w Polsce z siedzibą w W. (1), nie zaś przeciwko przedsiębiorcy zagranicznemu prowadzącemu działalność za pośrednictwem oddziału.

Tym samym Sąd Apelacyjny przychylił się do poglądu, zgodnie z którym oznaczenie strony ze wskazaniem „Oddział w Polsce” nie stanowi per se pozwania oddziału przedsiębiorcy zagranicznego, lecz właśnie przedsiębiorcy zagranicznego, wykonującego w Polsce działalność w formie oddziału. W ocenie Sądu powyższa koncepcja pełniej odpowiada potrzebom procesu cywilnego i zapewnia stronom prawo do sądu.

W tym stanowisku wsparcia udziela orzecznictwo Sądu Najwyższego, który wyjaśnił m. in., że „posłużenie się firmą oddziału osoby prawnej, a tym bardziej wskazaniem jedynie siedziby tego oddziału, nie oznacza, że stroną czynności prawnych lub procesowych jest oddział tej osoby jako niezależny podmiot stosunków prawnych. W takim przypadku w postępowaniu sądowym stroną jest sama osoba prawna mająca swój oddział, z którego działalnością wiąże się przedmiot postępowania sądowego. Przedsiębiorca zagraniczny, będący spółką akcyjną prowadzącą w Polsce działalność w ramach oddziału ujawnionego w rejestrze przedsiębiorców, ma zdolność sądową będącą emanacją przysługującej mu jako osobie prawnej zdolności prawnej. Sam oddział nie ma odrębnej, od będącego osobą prawną przedsiębiorcy zagranicznego, podmiotowości w sferze prawa cywilnego, nie posiadając odrębnej od tego przedsiębiorcy zdolności sądowej. Nie przesądza o tym, że w sprawie stroną pozwaną jest oddział przedsiębiorcy zagranicznego, a nie sam przedsiębiorca, że obok określenia w skróconej formie brzmienia firmy przedsiębiorcy zagranicznego wskazano na siedzibę jego oddziału, a nie na siedzibę pozwanej osoby prawnej. Nawet posłużenie się firmą oddziału osoby prawnej nie oznacza, że stroną postępowania jest oddział jako niezależny podmiot stosunków prawnych, ponieważ stroną w postępowaniu sądowym jest wówczas sama osoba prawna będąca przedsiębiorcą zagranicznym mającym w Polsce swój oddział” (visde: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2015 r., III CSK 72/14, L. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2013 r., I CSK 769/12, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 2016 r., II CSK 512/15, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2015 r., I CSK 669/14).

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 350 § 1 i 3 k.p.c. orzeczono jak w punkcie I. sentencji wyroku.

Wywiedziona apelacja okazała się natomiast pozbawiona uzasadnionych podstaw. Na wstępie tej części rozważań przesądzić należy, że przesądzić należy, że sąd pierwszej instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w wymaganym zakresie, a poczynione przez ten sąd ustalenia faktyczne nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów.

Sąd Apelacyjny uczynił więc ustalenia Sądu Okręgowego integralną częścią swojego rozstrzygnięcia, nie znajdując potrzeby dla ponownego, szczegółowego ich przytaczania. Sąd Okręgowy dokonał także prawidłowej subsumcji ustalonego stanu faktycznego do obowiązujących norm prawa materialnego, a zatem zaskarżony wyrok odpowiada prawu i musi się ostać.

Zważywszy jednak, że prawidłowość zastosowania lub wykładni prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, w pierwszej kolejności rozważenia wymagają jednak zarzuty naruszenia przepisów postępowania.

W tej kategorii na pierwszy plan wysuwa się zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Norma zakodowana w powyższym przepisie statuuje zasadniczą podstawę prawną, określającą kompetencje sądu w zakresie oceny materiału procesowego. Zgodnie z jej brzmieniem sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Już literalna treść powołanego przepisu wskazuje, że dotyczy on wyłącznie oceny mocy i wiarygodności dowodów. Przepis ten nie dotyczy zaś poczynionych ustaleń faktycznych czy wyprowadzonych z materiału dowodowego wniosków co do prawa. Także ewentualne zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, względnie pominięcie przez sąd przy orzekaniu określonej okoliczności faktycznej, nawet jeżeli strona uważa ją za istotną dla rozstrzygnięcia sprawy, nie stanowi o naruszeniu powyższego przepisu.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że zawarte w pkt. II.1.a.i oraz II.1.a.ii apelacji zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. zostały przez pozwanego sformułowane w sposób nieprawidłowy. Należy bowiem stwierdzić, że skarżący kwestionuje nie tyle ich moc i wiarygodność dowodów w postaci umowy kredytowej oraz podpisanego przez powodów oświadczenia o ryzyku (skoro sam się na nie powołuje), a jedynie wnioski jakie wyprowadził na ich podstawie sąd pierwszej instancji. Nie ulega natomiast wątpliwości, że ocena sądu, czy postanowienie umowne zostało z konsumentem indywidualnie uzgodnione, czy też ocena dotycząca świadomości powodów co do ryzyka kursowego wykracza poza ramy wyznaczone dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. i może zostać oceniona jedynie w ramach zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Podobnie ocenić należy zarzuty dotyczące niezgodnego z rzeczywistym stanem rzeczy ustalenia, że pozwany dysponował całkowitą swobodą w zakresie ustalania kursu waluty (pkt II.1.a.iii) oraz, że pozwany nieprawidłowo pouczył stronę powodową o ryzyku walutowym wiążącym się z umową i nie wypełnił w sposób należyty ciężących na nim obowiązków informacyjnych (pkt II.1.a.iv). Wszystkie powyższe okoliczności nie przynależą bowiem do sfery faktów, a właściwej ich subsumcji do norm prawa materialnego. Dystynkcję tę dostrzegł również sam pozwany, formułując szereg tożsamyh przedmiotowo zarzutów prawa materialnego. Do powyższych kwestii Sąd Apelacyjny odniesie się zatem w części rozważań poświęconej tej właśnie materii. Bez znaczenia pozostaje

Na uwzględnienie nie zasługiwały także dotyczące dowodu z zeznań świadka A. S. zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (pkt II.1.a.v) oraz 227 k.p.c. 235<sup>(2)</sup> § 1 pkt 2 k.p.c. (pkt II.1.b). Zważyć należy bowiem, że wymieniony nie brał udziału w podpisywaniu umowy kredytu z powodami, w związku z czym nie miał wiedzy odnośnie przekazywanych im informacji. Zgodnie z zawartą we wniosku tezą dowodową świadek odnosiłby się więc wyłącznie do pewnego rodzaju schematu postępowania Banku przy zawieraniu umów kredytowych, w tym waloryzowanych CHF, powołując ogólne sposoby postępowania w tym zakresie. Słusznie więc Sąd Okręgowy uznał, że zeznania ww. świadka nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Bezzasadny okazał się także zarzut naruszenia art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 i 5 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 299 k.p.c. (pkt II.1.c). Zważyć należy bowiem, że ocena sądu rozpoznającego konkretny spór, czy zachodzi potrzeba powiadomienia konsumenta o grożących mu szczególnie dotkliwych konsekwencjach, nie może pomijać faktów wynikających z akt sprawy. Ani Dyrektywa 93/13 i orzecznictwo TSUE, ani przepisy krajowe nie uzależniają wymagalności roszczeń konsumenta oraz banku od złożenia przedsiębiorcy oświadczenia przez konsumenta, że otrzymał on wyczerpującą informację o wszystkich skutkach trwałej bezskuteczności umowy. Zresztą, na zaniechanie przez sąd dokonania w obiektywny i wyczerpujący sposób pouczenia o konsekwencjach prawnych, jakie może pociągnąć za sobą unieważnienie całej umowy, nie może powołać się strona przeciwna, zainteresowana obowiązywaniem umowy. Przyjęcie możliwości skutecznego zakwestionowania przez przedsiębiorcę realizacji obowiązku informacyjnego ciążącego na sądzie prowadziłoby do sytuacji, w której mógłby on wykorzystać na swoją korzyść elementy ochrony przewidziane w istocie dla konsumenta (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 2022 r., I CSK 3445/22).

Skoro więc skarżący nie wykazał konkretnych błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodu, pominięcia pewnych dowodów) lub logicznej (błędności rozumowania i wnioskowania), zaś wywody apelacji ograniczają się do zakwestionowania poprawności dokonania oceny materiału dowodowego, to zarzut taki ma charakter wyłącznie polemiczny i nie może zasługiwać na akceptację sądu odwoławczego. Zważywszy więc, że zaprezentowana przez sąd pierwszej instancji ocena dowodów korzysta w pełni z ochrony art. 233 § 1 k.p.c., nie istniały podstawy dla ingerencji w podstawę faktyczną orzeczenia.

Na uwzględnienie nie zasługiwały również sformułowane przez stronę pozwaną zarzuty naruszenia prawa materialnego.

Przede wszystkim, na przeszkodzie uwzględnieniu roszczenia powodów nie stał brak interesu prawnego w ustaleniu nieistnienia stosunku prawnego. Zważyć należy bowiem, iż umowa kredytu łącząca strony nie została wypowiedziana i została zawarta na 44 lata (okres kredytowania wynosił 444 miesiące). Zatem pomimo, że w zakresie rat już uiszczonych powodom przysługuje roszczenie dalej idące, a mianowicie o zapłatę, to co do dalszego okresu mają oni interes prawny w rozumieniu art. 189 k.c. w domaganiu się ustalenia nieważności umowy, albowiem eliminuje to stan niepewności prawnej co do całego stosunku strony. Wobec ustalenia tejsz nieważności powodowie nie będą bowiem już zobowiązani do uiszczania na rzecz pozwanego dalszych rat w przyszłości, co też wyeliminuje konieczność występowania przez nich z kolejnym żądaniem zapłaty z tego tytułu.

Dalsze zarzuty prawa materialnego podzielić można na trzy grupy. W ramach pierwszej z nich pozwany zakwestionował niedozwolony charakter postanowień umownych przewidujących mechanizm indeksacji oraz obciążenie konsumenta ryzykiem kursowym. Druga grupa zarzutów koncentruje się na zakwestionowaniu wskazanych przez Sąd pierwszej instancji skutków uznania kwestionowanych zapisów umownych za klauzule niedozwolone, możliwości zastosowania w miejsce abuzywnych zapisów umownych przepisów dyspozytywnych oraz możliwości utrzymania przedmiotowej umowy w mocy. Ostatnia grupa zarzutów odnosi się do kwestionowania sformułowanego przez powodów żądania o zapłatę oraz przedstawionych przez pozwanego zarzutów niweczających to żądanie.

Argumentacja pozwanego zaprezentowana w ramach pierwszej z omawianych kategorii zasadza się na założeniu, jakoby przedmiotem oceny dokonywanej na podstawie art. 385<sup>(1)</sup> § 1 i 2 k.c. powinny być postanowienia umowy rozumiane jako poszczególne normy wynikające z jednostek redakcyjnych tekstu umowy. Jednakże, z uwagi na fakt, że w uwarunkowaniach niniejszej sprawy dyskwalifikacji podlegał cały mechanizm indeksacji w kształcie przyjętym w wiążącej strony umowie, niedopuszczalnym pozostaje syntetyczne rozdzielanie „Klauzuli Ryzyka Walutowego” od „Klauzuli Kursowej”. Ewentualne ustalenie odpowiedniego lub jednolitego kursu waluty nie doprowadziłoby bowiem do usunięcia abuzywności postanowień dotyczących indeksacji znajdującej swoją podstawę nie tylko (a nawet nie przede wszystkim) w mechanizmie ustalania kursu waluty. W realiach niniejszego sporu nieważnością dotknięte były postanowienia umowy stanowiące jej essentialia negotii. Nie istnieje natomiast możliwość uznania czynności prawnej za częściowo nieważną, w sytuacji, gdy nieważnością dotknięte są główne świadczenia stron. Inaczej

rzecz ujmując, niedozwolony charakter postanowień wprowadzających do umowy indeksację, jako postanowień określających główne świadczenia stron (art. 385<sup>(1)</sup> § 1 k.c.) - główny przedmiot umowy (art. 4 ust. 2 Dyrektywy Rady 93/13, prowadzić musi do wniosku o nieważności umowy.

Dalej wskazać należy, że w toku procesu nie wykazano, by warunki umowy były przedmiotem indywidualnych negocjacji. Wobec stanowiska strony powodowej, o które opiera się żądanie pozwu, ustalenie dotyczące braku możliwości negocjowania poszczególnych postanowień umowy odnosić należy do treści art. 385<sup>1</sup> § 3 i 4 k.c., odczytywanych w kontekście juretycznej treści normy art. 3 ust. 2 zd. 3 Dyrektywy 93/13, zgodnie z którym jeśli sprzedawca lub dostawca twierdzi, że standardowe warunki umowne zostały wynegocjowane indywidualnie, ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa na nim). Regulacja ta tworzy domniemanie, że poszczególne postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie były negocjowane indywidualnie (wynikały ze stosowania przez przedsiębiorcę w swojej praktyce opracowanego wcześniej na potrzeby obsługi klientów wzorca umowy, regulaminu czy też ogólnych warunków).

Skutkiem tego domniemania jest otwarcie możliwości ich kontroli w płaszczyźnie wytyczanej przez art. 385<sup>1</sup> k.c. interpretowany w kontekście art. 3-6 Dyrektywy 93/13. Przedsiębiorca kwestionujący możliwość zastosowania tego domniemania powinien przedstawić fakty i dowody wskazujące na fakt negocjowania z konsumentem brzmienia poszczególnych klauzul. Zgodnie z art. 3 ust. 2 zdanie drugie Dyrektywy fakt, że niektóre aspekty warunku lub jeden szczególnie warunek były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza stosowania niniejszego artykułu do pozostałej części umowy, jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej.

Tak jest niewątpliwie w niniejszej sprawie, która dotyczy umowy kredytu hipotecznego adresowanej do nieokreślonego kręgu konsumentów i opartej o sformatowane wcześniej postanowienia. Dokonując interpretacji normy art. 3 Dyrektywy 93/13 w orzecznictwie TSUE wyjaśniono też, że jej brzmienie powoduje, iż sam podpis na zawartej przez konsumenta z przedsiębiorcą umowie stanowiącej, że na jej mocy tenże konsument akceptuje wszystkie określone z góry przez przedsiębiorcę warunki umowy, nie pociąga za sobą obalenia domniemania, zgodnie z którym warunki te nie były indywidualnie negocjowane.

Wpływ konsumenta musi mieć charakter realny, rzeczywiście zostać mu zaoferowany, a nie polegać na teoretycznej możliwości wystąpienia z wnioskiem o zmianę określonych postanowień umowy. W konsekwencji należało przyjąć, że pozwany, mimo że zgodnie z art. 385 § 4 k.c., ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na nim, nie wykazał, aby doszło do indywidualnego uzgadniania postanowień umowy lub jej wzorca dotyczących mechanizmu indeksacji.

Sąd Apelacyjny podziela także stanowisko instancji a quo, iż sporne postanowienia umowne kształtują prawa i obowiązki powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interes. Bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu indeksowanego kursem franka szwajcarskiego. Dlatego też, mimo że konstrukcja indeksacji kredytu nie jest sprzeczna z prawem (na co słusznie zwraca uwagę pozwany w uzasadnieniu apelacji), jak również nie można co do zasady wyeliminować możliwości jej stosowania w umowach konsumenckich, w przypadku spornych postanowień należało je uznać za niedozwolone.

Abuzywność spornych postanowień przejawia się przede wszystkim w tym, że klauzule te nie odwołują się do ustalanego w sposób obiektywny kursu franka szwajcarskiego, do obiektywnych wskaźników, na które żadna ze stron nie miała wpływu, lecz pozwalały w rzeczywistości pozwanemu kształtować ten kurs w sposób dowolny, wedle swej woli. Na mocy spornych postanowień to pozwany Bank mógł jednostronnie i arbitralnie, a przy tym w sposób wiążący, modyfikować wskaźnik, według którego obliczana była wysokość zobowiązania kredytobiorcy, a tym samym mógł wpływać na wysokość świadczenia powodów.

Przyznanie sobie przez pozwanego prawa do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu indeksowanego kursem franka szwajcarskiego poprzez wyznaczenie w tabelach kursowych kursu kupna oraz sprzedaży tej waluty należy bez wątpienia uznać za postępowanie naruszające interesy konsumenta i pozostające w sprzeczności z dobrymi

obyczajami. Jako takie klauzule zatem muszą być uznane za niedozwolone (abuzywne) w rozumieniu art. 3851 k.c. W takim tonie wyraził się również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 28 kwietnia 2022 r. (III CZP 40/22).

Podnieść trzeba bowiem, że umowa kredytu nie określała szczegółowego sposobu ustalania kursu franka szwajcarskiego, przez co powodowie byli zdani na arbitralne decyzje Banku w tej kwestii. Klauzula waloryzacyjna może działać prawidłowo jedynie wówczas, gdy miernik wartości, według którego dokonywana jest waloryzacja ustalany jest w sposób obiektywny, a więc przede wszystkim w sposób niezależny od woli którejkolwiek stron umowy. Ponadto o abuzywności tych postanowień świadczyła ich nietransparentność. Kredytobiorca nie znał sposobu, w jaki Bank kształtował kurs franka szwajcarskiego, zwiększając go bądź zmniejszając wedle swego uznania, a umowa nie dawała mu żadnego instrumentu pozwalającego bronić się przed decyzjami Banku w zakresie wyznaczanego kursu, czy też weryfikować je. Umowa kredytu nie przedstawiała w sposób przejrzysty konkretnych działań mechanizmu wymiany waluty obcej, ani nie precyzowała sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów Banku, tak by powodowie byli w stanie samodzielnie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla nich z Umowy konsekwencje ekonomiczne rozmiar swoich zobowiązań.

Jak już sygnalizowano wyżej, pomiędzy stronami umowy zakłócona została równowaga kontraktowa, gdyż treść kwestionowanych postanowień umożliwiała bankowi jednostronne kształtowanie sytuacji konsumenta w zakresie wysokości jego zobowiązań wobec Banku. Waloryzacja rat kredytu udzielonego na podstawie umowy o kredyt hipoteczny odbywała się w oparciu o tabele kursowe sporządzane przez pozwanego, będące jego wewnętrznym dokumentem i to uprawnienie banku do określania wysokości kursu waluty nie doznawało żadnych formalnie uregulowanych ograniczeń.

W efekcie Bank mógł wybrać dowolne kryteria ustalania kursów, niekoniecznie związane z aktualnym kursem ukształtowanym przez rynek walutowy i ma możliwość uzyskania korzyści finansowych stanowiących dla kredytobiorcy dodatkowe koszty kredytu, których oszacowanie nie jest możliwe ze względu na brak oparcia zasad ustalania kursów wymiany o obiektywne i przejrzyste kryteria.

Nie ma w tym kontekście znaczenia to, czy w czasie trwania umowy Bank ustalał kurs dowolnie, czy też w oparciu o czynniki obiektywne, takie jak kursy średnie Narodowego Banku Polskiego, pozycję walutową banku, przewidywane zmiany kursów walutowych oraz ocenę bieżącej sytuacji rynkowej - skoro nie zostało to w żaden sposób formalnie przez niego uregulowane. Dobre obyczaje nakazują, aby ponoszone przez konsumenta koszty związane z zawarciem umowy, o ile nie wynikają z czynników obiektywnych, były możliwe do przewidzenia. Brak określenia w umowie sposobu ustalania kursów walutowych na potrzeby przeliczenia salda zadłużenia na walutę obcą oraz przeliczenia na złote kwoty wymaganej do spłat kredytu w rażąco sposób narusza interes konsumenta.

Jedynie w aspekcie formalnym i gramatycznym można się zgodzić, że klauzule umowne dotyczące określania kursów franka szwajcarskiego zostały określone w sposób jasny, jednoznaczny i precyzyjny, gdyż bezsprzecznie jasne w aspekcie czysto językowym jest umowne sformułowanie, iż będą to kursy określone przez bank jednostronnie w Tabeli Kursowej na określony dzień i godzinę. Zrozumienie literalnej treści takiej klauzuli umownej nie pozwala jednak w jakikolwiek - jednoznaczny czy niejednoznaczny - sposób odczytać w chwili zawierania umowy, jaki wpływ będzie miał ten zapis umowny na przyszłą sytuację prawną kredytobiorcy.

Wadliwie także pozwany przyjął, że nie narusza rażąco interesu konsumenta taki mechanizm indeksacji, który nakłada (przerzuca), bez jakichkolwiek ograniczeń lub zabezpieczeń, na kredytobiorcę całe ryzyko wzrostu kursu CHF. W ocenie Sądu Apelacyjnego, w świetle charakteru umowy kredytu, wzrost tego kursu nie powinien prowadzić do uzyskania przez Bank korzyści kosztem kredytobiorcy, wynikającej z tego, że przyjęty w umowie miernik (kryterium) waloryzacji, który co do zasady miał zapewnić utrzymanie realnej wartości świadczeń stron, w rzeczywistości doprowadził do znacznego wzrostu wysokości rat kapitałowo - odsetkowych spełnianych w walucie polskiej, a także wzrostu wysokości postawionej kredytobiorcy do dyspozycji w PLN kwoty kapitału kredytu ewidencjonowanego (wyrażanego) w CHF.

Uzyskanie takiej korzyści przez Bank nie może być usprawiedliwione powoływaniem się na rzekome przyjęcie na siebie przez kredytobiorcę tzw. ryzyka kursowego. Nie może ono być rozumiane jako wyrażenie przez kredytobiorcę zgody na niczym nieograniczone i oderwane od wartości rzeczywiście udostępnionej mu w PLN kwoty kredytu podwyższenie wartości poszczególnych rat kapitałowo - odsetkowych, jak i ogólnej kwoty kapitału, którą ma on zwrócić bankowi oraz od rzeczywistego spadku wartości siły nabywczej waluty polskiej po wypłacie kredytu.

W tym kontekście decydujące znaczenie ma więc należyte wyjaśnienie kredytobiorcy obciążającego go ryzyka kursowego i uprzedzenie go o możliwości jego znacznego wzrostu, a nie jedynie to, jak Bank ustalał kurs CHF stosowany do rozliczeń z pozwanym, czyli kwestia tzw. spread'ów i jednostronnego ustalania przez bank kursów CHF stosowanych do przeliczenia świadczeń stron.

Nie może zostać uznane za wystarczające powoływanie się przez pozwanego na to, że w chwili zawarcia umowy w ogóle nie było możliwe przewidzenie, także przez Bank, tak znacznego wzrostu kursu CHF. Argumentem, mającym usprawiedliwiać obciążenie w takiej sytuacji wyłącznie powoda w całości skutkami wzrostu kursu CHF w stosunku do PLN, nie może być również i to, że w Umowie wyraził on zgodę na indeksację kredytu za pomocą kursu CHF.

Zauważyć trzeba, że to pozwany, jako strona silniejsza, a przy tym jednocześnie autor projektu umowy, opracował taki produkt, który zaoferował powodowi, jako konsumentowi, bez należytego rozważenia wszelkich możliwych skutków zaproponowanego mechanizmu indeksacji kredytu. Nawet jeśli pozwany nie zdawał sobie wówczas sprawy z możliwości powstania negatywnych następstw tego produktu dla swojego kontrahenta, a tym bardziej ich nie chciał, to nie może obecnie wykorzystać przeciwko drugiej stronie skutków wynikających z zaproponowanej przez niego konstrukcji umowy odbiegającej do typowej umowy kredytu.

Wbrew odmiennym zapatrywaniom pozwanego, w ocenie instancji ad quem w tej sprawie pozwany nie wykazał, by należycie uprzedził powodów o skali spoczywającego na nich ryzyka wzrostu kursu. Z materiału procesowego nie wynika w szczególności, by pozwany Bank przed zawarciem umowy (wykonując obowiązki informacyjne) przedstawił rzetelną informację co do możliwości znacznych wahań kursu waluty przyjętej za podstawę przeliczenia świadczenia wpływających w sposób drastyczny na wysokość kapitału podlegającego spłacie w PLN.

Sąd Apelacyjny zwraca jednocześnie uwagę, że umowa została zawarta we marcu 2008 r., tj. po okresie kilkuletniego, ciągłego spadku kursu franka szwajcarskiego. Nie można więc zaakceptować sytuacji, w której Bank – jako profesjonalista - niewątpliwie zdawał sobie sprawę z nierealności utrzymania kursu CHF istniejącego w chwili zawarcia Umowy w perspektywie całego okresu jej obowiązywania (w tej sprawie - aż przez 37 lat) i tendencji spadkowej kursu tej waluty, ale nie uprzedził należycie o tym swojego kontrahenta. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego sytuacja, w której kurs jednej z najsilniejszych walut świata maleje w okresie 4 lat o niemalże 25% (taką zmianę odnotowano w okresie od 2004 do 2008 r.) i osiąga jedną z najniższych w historii wartości, tym bardziej obciąża Bank do unaoczniania konsumentom ryzyka związanego z zaciąganiem kredytu indeksowanego do tej waluty. Nie można więc przyjąć, że z wyrażenia przez powodów zgody na zawarcie umowy kredytu indeksowanego, w którym świadczenia stron były przeliczane (wyrażane) na walutę szwajcarską, wynika skuteczne i niepodlegające podważeniu obciążenie ich nieograniczonym ryzykiem wzrostu jej kursu w całym okresie spłaty kredytu.

Podkreślić należy raz jeszcze, że w tym ujęciu nie chodzi o niedopuszczalność co do zasady umieszczenia w umowie kredytu klauzuli indeksacyjnej z uwagi na jej sprzeczność z normatywnym kształtem tej umowy wynikającym z art. 69 PrBank, czyli o jej sprzeczność z ustawą, lecz jedynie o sposób sformułowania tej klauzuli, czyli o jej treść, która w realiach niniejszej sprawy doprowadziła do ukształtowania praw i obowiązków stron w sposób sprzeczny zarówno z naturą (właściwością) zobowiązania, mającego odpowiadać treści umowy kredytu, jak i zasadami współzycia społecznego.

Jeśli bowiem klauzula indeksacyjna miałaby stanowić modyfikację ogólnej umowy kredytu (nadając jej charakter tzw. kredytu indeksowanego), to powinna ona zachować jego podstawowe cechy, w szczególności powinna realizować



wzajemny charakter świadczeń stron, w którym świadczenie kredytobiorcy polega na zwrocie oddanej mu do dyspozycji kwoty pieniężnej i zapłacie za jej korzystanie w umówionym okresie.

Z zebranego materiału dowodowego nie wynika jednak, aby umowa odpowiadała takim wymogom, ponieważ świadczenie kredytobiorcy w istocie zostało zupełnie oderwane od wartości świadczenia spełnionego na jego rzecz przez Bank, do czego doszło w wyniku niczym nieusprawiedliwionego całkowitego obciążenia jedynie powodów ryzykiem takiego wzrostu kursu CHF, który nie był przez niego możliwy do przewidzenia. Zaznaczyć przy tym trzeba ponownie, że nie chodzi o ocenę tej umowy z obecnej perspektywy, lecz o to, że z przyczyn obciążających Bank, jako autora umowy i silniejszą stroną kontraktu, została ona już w chwili jej zawarcia ukształtowana w taki sposób, który stawiał drugą stronę w nierównorzędnej (gorszej) sytuacji, narażając ją w efekcie na konieczność spełnienia świadczenia, które może nie odpowiadać wartości otrzymanego przez nią od Banku świadczenia.

Zastosowany w przedmiotowej umowie mechanizm indeksacji rażąco naruszał interesy powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami nie tylko wskutek przyznania pozwanemu uprawnienia do jednostronnego i swobodnego ustalania wysokości kursów CHF stosowanych do przeliczania wartości świadczeń stron spełnianych w PLN, ale także przez obciążenie powodów w sposób nieograniczony całym ryzykiem kursowym, wskutek czego wysokość spełnianego przez nich w walucie polskiej świadczenia kompletnie oderwała się od wysokości wzajemnego świadczenia Banku, ponieważ jego wartość była ustalana według kursu CHF, którego wzrost nie odpowiadał realnemu spadkowi siły nabywczej waluty polskiej zgodnie z celem i istotą kredytu indeksowanego, który miał służyć zachowaniu realnej równowartości świadczeń stron, podczas gdy faktycznie doprowadził do rażącego uprzywilejowania pozwanego kosztem kredytobiorcy, wskutek przyznania Bankowi możliwości osiągnięcia dodatkowej korzyści z obciążenia wyłącznie konsumenta nieograniczonym ryzykiem kursowym.

Przeciwko takiej ocenie nie może przemawiać podnoszony niekiedy argument, że także banki ponosiły analogiczne ryzyko, gdyby doszło do znacznego spadku kursu CHF. Wziąć trzeba pod uwagę, że Bank niewątpliwie był w tym stosunku prawnym stroną silniejszą, a przy tym był profesjonalistą, który miał większe możliwości oceny i przewidzenia skutków przyjęcia spornych postanowień umownych, które ponadto zostały przez niego zredagowane i zaproponowane konsumentowi.

Nieprzekonująca jest więc próba zrównywania sytuacji Banku i konsumenta, mająca uzasadniać tezę o braku rażącego naruszenia interesów konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami przez obciążenie go całym i nieograniczonym w jakikolwiek sposób ryzykiem kursowym. Jedynie ubocznie należy zwrócić uwagę, że w przypadku znacznego spadku kursu CHF bank posiadał uprawnienie do jednostronnego określenia wartości jednostki przeliczeniowej, do której indeksowany był kredyt.

W konsekwencji trafnie skonstatował Sąd pierwszej instancji, że zawarte w umowie stron klauzule kształtujące mechanizm indeksacji - i tym samym określające świadczenie główne kredytobiorcy - należy uznać za abuzywne w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., a konsekwencją tego jest działająca ex lege sankcja bezskuteczności niedozwolonego postanowienia, połączona z przewidzianą w art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. zasadą związania stron umową w pozostałym zakresie.

Rozważania dotyczące drugiej grupy zarzutów naruszenia prawa materialnego rozpocząć należy od wskazania, że skutkiem uznania powyżej wskazanych zapisów umownych za niedozwolone klauzule umowne jest ich eliminacja z umowy zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Przepis art. 385<sup>1</sup> k.c. nie przewiduje możliwości zastąpienia wyeliminowanego zapisu umownego jakimkolwiek zapisem umownym. Ustawodawca nie przyjął rozwiązania przewidzianego m.in. w art. 58 § 1 k.c. przewidującego możliwość wejścia w miejsce abuzywnych postanowień czynności prawnej odpowiednich przepisów ustawy.

Dalszą możliwość obowiązywania umowy oceniać więc należy z pominięciem wyeliminowanych postanowień umownych. Oznacza to, że nie ma możliwości uzupełnienia Umowy przez odwołanie się do ustalonych zwyczajów, praktyki rynkowej czy też kursu rynkowego jako tego, który wyznaczać ma kwotę udostępnioną kredytobiorcom oraz wysokość rat wyrażonych w PLN.

Podkreślić należy również, że wszystkie te uzupełnienia byłyby również niejednoznaczne dla konsumenta co skutkowałyby koniecznością uznania ich za abuzywne jako pozwalające wyłącznie Bankowi wypełnienia ich treścią, jaką Bank stosownie do własnych nieweryfikowalnych potrzeb uznałby za odpowiednią.

Orzecznictwo TSUE w tym zakresie wypowiada się jednoznacznie wskazując na brak możliwości wypełnienia luk w umowie przepisami o charakterze ogólnym, przewidującymi, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów (vide: wyrok TSUE z dnia (...), (...)).

W wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 29 kwietnia 2021 roku, sygn. akt. C-19/20, wskazano, iż wykładni art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 Dyrektywy 93/13 należy dokonywać w ten sposób, że z jednej strony nie stoją one na przeszkodzie temu, by sąd krajowy usunął jedynie nieuczciwy element warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, w wypadku gdy zniechęcający cel tej dyrektywy jest realizowany przez krajowe przepisy ustawowe regulujące korzystanie z niego, o ile element ten stanowi odrębne zobowiązanie umowne, które może być przedmiotem indywidualnej kontroli pod kątem nieuczciwego charakteru. Z drugiej strony, przepisy te stoją na przeszkodzie temu, by sąd odsyłający usunął jedynie nieuczciwy element warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, jeżeli takie usunięcie sprowadzałoby się do zmiany treści tego warunku poprzez zmianę jego istoty, czego zbadanie należy do tego sądu. A zatem podstawową przesłanką, która musi być spełniona, aby podział warunku umownego klauzuli waloryzacyjnej był dopuszczalny jest możliwość przeprowadzenia go tak, aby każda z powstałych w jego wyniku części odnosiła się do odrębnego zobowiązania umownego, mającego za przedmiot odrębne świadczenie. Każda z takich „części” warunku stanowić powinna zatem osobną klauzulę, nie będącą uzupełnieniem, czy doprecyzowaniem drugiej.

W powyższym zakresie należy dodać, iż przepis art. 385<sup>1</sup> k.c. jest w swej treści jednoznaczny – sankcją abuzywności zapisu umownego jest jego usunięcie, przy czym przepis nie zakłada możliwości częściowego usuwania warunku umownego. W doktrynie wyrażony został pogląd, zgodnie z którym, bezskuteczność dotyczy całej klauzuli abuzywnej, a nie tylko jej części w zakresie, w jakim jest ona niedopuszczalna. Zakazane jest zatem „miarkowanie” abuzywności, czy stosowanie „redukcji utrzymującej skuteczność”. Sąd nie jest więc uprawniony do zmiany treści klauzuli abuzywnej w interesie konsumenta, czy do modyfikowania jej zakresu (zob. Komentarze do art. 385<sup>1</sup> k.c.: red. Gniewek 2019, wyd. 9/Zagrobelny, red. Załucki 2019, wyd. 1/Kubiak-Cyrul, SPP T. 5 red. Łętowska 2013, wyd. 2).

Również w orzecznictwie krajowym wskazuje się, że prawidłowa wykładnia powołanego przepisu prowadzi do wyeliminowania całej klauzuli, a nie ograniczenia zakresu jej obowiązywania (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13 lipca 2018 r., V ACa 542/17, OSG 2018, Nr 11, poz. 99).

W świetle sformułowanych w apelacji zarzutów ponownego rozważenia wymagała natomiast kwestia zastosowania w miejsce abuzywnych zapisów umownych rozwiązań opierających się na kursie średnim NBP, powszechnie stosowanym w obrocie krajowym. Argumentem, który mógłby przekonywać o konieczności zastosowania tego właśnie kursu jest art. 358 § 2 k.c., zgodnie z którym wartość waluty obcej określa się według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia wymagalności roszczenia, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe lub czynność prawna zastrzega inaczej.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego jednak nie ma podstaw do przyjęcia również tego rozwiązania opartego o kurs średni NBP. Podstawowy argument wynika ponownie wprost z art. 385<sup>(1)</sup> § 1 k.c., który nie przewiduje możliwości zastąpienia wyeliminowanego zapisu umownego jakimkolwiek zapisem umownym. Nadto, jak wskazał TSUE w wyroku z 26 marca 2019 r. (C – 70/17), zgodnie z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 sądy odsyłające są zobowiązane do zaniechania stosowania nieuczciwych warunków umownych, aby nie wywierały one, w braku sprzeciwu konsumenta, wiążących wobec niego skutków ( vide: wyroki TSUE: z dnia 4 czerwca 2009 r., Pannon GSM, C-243/08, EU:C:2009:350, pkt 35; z dnia 14 czerwca 2012 r., Banco Español de Crédito, C-618/10, EU:C:2012:349, pkt 65). Zgodnie z orzecznictwem Trybunału w przypadku stwierdzenia przez sąd krajowy nieważności nieuczciwego warunku zawartego w umowie

zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 należy interpretować w taki sposób, że niezgodny z tym przepisem jest przepis prawa krajowego dający sądowi krajowemu możliwość uzupełnienia tej umowy poprzez zmianę treści owego warunku (vide: wyroki TSUE z dnia 14 czerwca 2012 r., Banco Español de Crédito, C-618/10, EU:C:2012:349, pkt 73; z dnia 30 kwietnia 2014 r., Kásler i Káslerné Rábai, C-26/13, EU:C:2014:282, pkt 77).

Gdyby bowiem sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, to takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 Dyrektywy 93/13. Uprawnienie to przyczyniłoby się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków, wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców (vide: wyroki TSUE: z dnia 14 czerwca 2012 r., Banco Español de Crédito, C-618/10, EU:C:2012:349, pkt 69; z dnia 30 kwietnia 2014 r., Kásler i Káslerné Rábai, C-26/13, EU:C:2014:282, pkt 79).

Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że podmiot przygotowujący ramową umowę, której de facto nie można negocjować, może zaproponować w niej zapisy umowne odbiegające od przepisów dyspozytywnych określonych w prawie cywilnym. Jeżeli jednak się na to zdecyduje, to musi liczyć się z wszystkimi tego konsekwencjami, a więc również z tymi, że w późniejszym czasie zapis taki zostanie uznany za abuzywny i w konsekwencji nie będzie stosowany. Nie oznacza to jednak możliwości powrotu do przepisu dyspozytywnego; ten bowiem wolą twórcy umowy został zmodyfikowany. Skoro zaś autor umowy jest profesjonalistą, zwłaszcza w obrocie kredytowym, musi on liczyć się z wszystkimi skutkami uznania zapisów umownych za abuzywne i nie ma racjonalnych podstaw, dla których miałyby on mieć możliwość zastosowania przepisów, które własną decyzją wyłączył.

Niezależnie od powyższego Sąd Apelacyjny miał też na uwadze, że przepis art. 358 § 2 k.c. wszedł w życie 24 stycznia 2009 r., podczas gdy umowa kredytowa między powodami a Bankiem zawarta została niemalże rok wcześniej. Ustawa z 23 października 2008 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz ustawy Prawo dewizowe (Dz. U Nr 228 poz. 1506) nie zawierała w sobie żadnych przepisów przejściowych. Jak wskazuje się w doktrynie zmiana ta miała zastosowanie do zobowiązań powstałych po jej wejściu w życie (tj. od 24 stycznia 2009 r.) oraz, od dnia jej wejścia w życie, do istniejących w tym dniu zobowiązań trwałych tj. takich, w których globalny rozmiar świadczenia zależy od czasu trwania stosunku prawnego i nie da się go z góry określić w sposób ostateczny nie nawiązując do czynnika czasu (por. E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 9., Warszawa 2019). Podkreśla się też, że w przypadku stosunków obligacyjnych, w których element czasu nie determinuje rozmiaru świadczenia, stosować należy przepisy dotychczasowe (por. M. Kłoda, Sposoby działania ustawy w prawie międzyczasowym prywatnym, PL 2000, Nr 1, s. 7 i n.; R. Morek [w:] Kodeks cywilny. Komentarz pod red. K. Osajdy, wyd. 24). Umowa kredytu nie jest zobowiązaniem o charakterze ciągłym, rozmiar świadczenia kredytobiorcy determinowany jest wielkością kredytu i stopą procentową niezależnie od czasu trwania umowy. Nie ma więc podstaw prawnych do zastosowania tego przepisu do przedmiotowej Umowy.

Nawet gdyby jednak uznać, że art. 358 § 2 k.c. ma w sprawie zastosowanie, to i tak można byłoby odnieść wyłącznie do rat wymagalnych po 24 stycznia 2009 r. Powyższe rozważania wykluczają możliwość zastosowania w sprawie kursu średniego NBP jako tego, który określałby rozmiar świadczenia obu stron.

Nie sposób też twierdzić, że strony już w umowie przewidziały stosowanie tego kursu na wypadek nieważności indeksacyjnych postanowień umownych. W ocenie Sądu zastosowanie w niniejszej sprawie do przeliczeń kursu średniego NBP byłoby w istocie zabiegiem tzw. redukcji utrzymującej skuteczność, która zgodnie z orzecnictwem TSUE jest niedopuszczalna (vide: wyrok TSUE z dnia (...) w sprawie (...), K. D. i J. D. przeciwko (...)Bank (...)), jako sprzeczna z celem regulacji dotyczącej ochrony przez abuzywnymi zapisami umownymi.

Wskazać należy, iż nawet gdyby zastosować do spornej umowy od początku jej obowiązywania średni kurs NBP, to i tak nie przywróci to równowagi stron w spornym stosunku prawnym, a to jest koniecznym warunkiem uznania, że umowa po eliminacji z niej klauzul abuzywnych, zastąpionych przepisami dyspozytywnymi może dalej obowiązywać.

Kredytobiorca i tak w dalszym ciągu byłby narażony na niczym nieograniczone ryzyko walutowe i ryzyko zmiany kursu, o czym nie został poinformowany w wystarczający sposób przy zawieraniu Umowy, a nadto Umowa ani załączniki do niej nie przewidują możliwości odstąpienia przez niego od Umowy, gdyby ww. kurs znacznie wzrósł, a takie uprawnienie zgodnie z ww. orzecnictwem powinno mu zostać przyznane. Podkreślić należy, że już i tak od momentu zawarcia umowy do chwili obecnej kurs CHF wzrósł o ponad 100 %, a Umowa została zawarta na 30 lat, więc przez następne 14 lat (termin spłaty przypada na rok 2037) kurs ten może wzrosnąć nawet jeszcze więcej. W tych okolicznościach nie sposób uznać, iż poprzez zastąpienie kursu CHF ustalanego przez pozwanego na warunkach wskazanych w umowie średnim kursem NBP równowaga praw stron umowy zostanie przywrócona, a wręcz przeciwnie – byłaby ona nadal zachwiana.

Bank ma bowiem instrumenty chroniące go przed nadmiernym wzrostem kursów walut, zaś kredytobiorca takich zabezpieczeń nie ma. To oznacza, że jego obowiązki wynikające z ww. umowy byłyby nadmierne i w dalszym ciągu niczym nieograniczone, zaś prawa nie byłyby należycie chronione. Powyższe podkreślił też TSUE w sprawach połączonych od C-776/19 do C-782/19 w wyroku z dnia 10 czerwca 2021 r. Powyższe rozważania bezzasadnym czynią także zarzut naruszenia art. 316 k.p.c.

Orzecznictwo TSUE dopuszcza tylko jeden wyjątek, w którym sąd krajowy może zastąpić nieuczciwy warunek umowny dyspozytywnym przepisem prawa krajowego. Wyjątek ten ograniczony jest do przypadków, w których nieważność nieuczciwego warunku zobowiązywałaby sąd do stwierdzenia nieważności danej umowy w całości, narażając przez to konsumenta na penalizujące go konsekwencje (vide: wyrok TSUE z dnia 21 stycznia 2015 r. w sprawie Unicaja Banco i Caixabank (C-482/13, C-484/13, C-485/13 i C-487/13, EU:C:2015:21; wyrok TSUE z dnia (...) w sprawie D. (...)).

W niniejszej sprawie powodowie wyrazili świadomą zgodę na stwierdzenie nieważności umowy, co w świetle orzecznictwa TSUE ( vide: wyrok TSUE z dnia (...) w sprawie D. (...)) oznacza, że Sąd uprawniony jest do stwierdzenia nieważności umowy (o ile zachodzą takie przesłanki) nawet jeżeli stwierdzenie nieważności przyniosłoby kredytobiorcom szkodliwe konsekwencje. Zdaniem Sądu, trudno na chwilę obecną jednoznacznie przesądzać, że w istocie unieważnienie umowy jest dla powodów niekorzystne.

Nie przekonuje przy tym Sądu Apelacyjnego argument, że być może powodowie będą zobowiązani do zapłaty swoistego wynagrodzenia za korzystanie z kapitału udostępnionego przez Bank. W świetle najnowszego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej przepisy Dyrektywy 93/13 stoją na przeszkodzie wykładni sądowej prawa krajowego, zgodnie z którą instytucja kredytowa ma prawo żądać od konsumenta rekompensaty wykraczającej poza zwrot kapitału wypłaconego z tytułu wykonania tej umowy oraz poza zapłatę ustawowych odsetek za zwłokę od dnia wezwania do zapłaty ( vide: Wyrok TSUE z dnia 15 czerwca 2023 r., C-520/21, ARKADIUSZ SZCZEŚNIAK PRZECIWKO BANKOWI M. SA., LEX nr 3568733). W uzupełnieniu powyższego wyводу Sąd Apelacyjny wskazuje, że w krajowym systemie prawa cywilnego nie ma przepisu, który takie roszczenie formułowałby wprost, badanie zaś czy roszczenie można wyinterpretować z określonej normy prawnej należeć będzie do sądu rozpoznającego sprawę, który jednocześnie będzie musiał ocenić czy roszczenie nie jest przedawnione, czy zostało udowodnione co do wysokości i czy wreszcie nie narusza zasad współżycia społecznego, biorąc zwłaszcza pod uwagę to, że to Bank sformułował umowę wadliwą, którą następnie proponował konsumentowi jako bardzo korzystną i bezpieczną.

Możliwość uzupełnienia umowy wykluczył ostatecznie pogląd zaprezentowany w orzeczeniu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. W wyroku z dnia 8 września 2022 r., wydanym w sprawie C-80/21 (LEX nr 3399891) Trybunał wskazał bowiem, że art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 Dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie orzecznictwu krajowemu, zgodnie z którym sąd krajowy może, po stwierdzeniu nieważności nieuczciwego warunku znajdującego się w umowie zawartej między konsumentem a przedsiębiorcą, który pociąga za sobą nieważność tej umowy w całości, zastąpić warunek umowny, którego nieważność została stwierdzona, albo

wykładnią oświadczenia woli stron w celu uniknięcia unieważnienia tej umowy, albo przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym, nawet jeśli konsument został poinformowany o skutkach nieważności tejże umowy i zaakceptował je. W uzasadnieniu TSUE przypomniawszy, że celem art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13, a w szczególności drugiego członu zdania, nie jest unieważnienie wszystkich umów zawierających nieuczciwe warunki, lecz zastąpienie formalnej równowagi między prawami i obowiązkami stron umowy, jaką ustanawia umowa, równowagą rzeczywistą, pozwalającą na przywrócenie równości między nimi, przy czym uściślono, że dana umowa musi co do zasady nadal obowiązywać bez zmian innych niż wynikające ze zniesienia nieuczciwych warunków. O ile ten ostatni warunek jest spełniony, dana umowa może, zgodnie z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13, zostać utrzymana w mocy, pod warunkiem że zgodnie z przepisami prawa krajowego takie utrzymanie w mocy umowy bez nieuczciwych postanowień jest prawnie możliwe, co musi zostać zweryfikowane przy zastosowaniu obiektywnego podejścia. Powyższe orzeczenie TSUE dezaktualizuje także stanowisko zaprezentowane w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 1 czerwca 2022 r., sygn. akt II CSKP 364/22.

W konkluzji podzielić należało stanowisko Sądu Okręgowego, że nie istniały podstawy do zastąpienia nieuczciwych warunków umownych jakimkolwiek przepisem, czy też ogólną regułą prawa cywilnego. Wszelkie próby rozszerzenia propozycji zawartej w uzasadnieniu wyroku TSUE z dnia 20 kwietnia 2021 r., C-19/20, na sprawy, w których zastosowanie znajdują zasady wynikające z przepisów Dyrektywy 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, oznaczałyby przyjęcie rozwiązania wprost sprzecznego z wykładnią zawartą w wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 8 września 2022 r.

Sąd Apelacyjny podzielił także stanowisko sądu pierwszej instancji, iż w następstwie stwierdzenia abuzywności zapisów umownych, dalsze obowiązywanie umowy nie jest możliwe. W świetle poglądów zaprezentowanych przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 28 września 2022 r. (II CSKP 412/22, LEX nr 3427323) Sąd Apelacyjny czuje się także w obowiązku doprecyzować, że powyższa konkluzja oparta jest o trzy niezależne od siebie podstawy.

Po pierwsze, w przypadku umowy kredytu będącej przedmiotem niniejszego postępowania, usunięcie niedozwolonej klauzuli indeksacyjnej uniemożliwia dalsze wykonywanie umowy. Unieważnienie klauzul zakwestionowanych przez kredytobiorcę prowadzi bowiem do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również – pośrednio – do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją kredytu do waluty. Skoro klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, w związku z czym obiektywna możliwość utrzymania obowiązywania przedmiotowej umowy kredytu wydaje się w tych okolicznościach niepewna. W przedmiotowym przypadku bezskuteczność klauzul określających sposób przeliczania salda kredytu i rat kapitałowo – odsetkowych według ustalonego przez pozwanego kursu CHF oznaczałaby wyeliminowanie mechanizmu denominacji oraz różnic kursów walutowych, a także wyeliminowanie ryzyka kursowego. Wskutek powyższego kwota zobowiązania byłaby wyrażona w walucie polskiej, przy jednoczesnym pozostawieniu oprocentowania opartego o stawkę bazową LIBOR 3M.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, taki skutek prowadziłby do zmiany charakteru stosunku prawnego i pozostawałby w sprzeczności z naturą (właściwością) stosunku prawnego, jakim jest umowa kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej, stanowiąca wyróżniony w doktrynie i judykaturze podtyp umowy kredytu. W wyroku z dnia z dnia 14 maja 2015 r. (II CSK 768/14, OSNC 2015/11/132) Sąd Najwyższy stwierdził, że eliminacja danej klauzuli umownej, jako konsekwencja abuzywności nie może prowadzić do sytuacji, w której następowalaby zmiana prawnego charakteru stosunku obligacyjnego łączącego twórcę wzorca i kontrahenta. Takiej ekstensywnej wykładni skutków prawnych stwierdzenia abuzywności (art. 3851 § 1 k.c.) nie można usprawiedliwiać nawet przy założeniu jej wybitnie prokonsumenckiego celu.

Umowa nie może być wykonywana z pominięciem abuzywnych klauzul a jednocześnie z zachowaniem jej istoty i charakteru. W doktrynie wskazuje się, że natura stosunku prawnego obejmuje nie tylko swoistą naturę poszczególnych typów, lecz również naturę nienazwanych stosunków prawnych określonego rodzaju. Obejmuje ona zatem: naturę ogólną, naturę określonej kategorii stosunków i naturę określonych typów stosunków nazwanych i rodzajów stosunków nienazwanych (por. M. Gutowski (red.), Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 353–626. Wyd. 2,

Warszawa 2019). W literaturze wskazuje się także cechy składające się na naturę stosunku m.in. to, że stosunek ten nie może unicestwiać ani nadmiernie ograniczać wolności strony, powinien dać stronom pewność co do przysługujących im praw i ciążących na nich obowiązków (nie stwarzać sytuacji, w której jeden podmiot jest uzależniony od innego), musi go cechować minimum racjonalności i użyteczności oraz musi on mieć względny charakter (por. E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 9, Warszawa 2019).

Sens zawarcia umowy kredytowej dla banku polega na tym, że w zamian za korzystanie przez kredytobiorcę z oddanych mu do dyspozycji środków pieniężnych bank ma możliwość uzyskania zysku. Jednocześnie, cel ten powinien być rozpatrywany w kontekście zasad funkcjonowania gospodarki wolnorynkowej. Zważyć należy, iż wysokość oprocentowania kredytu zależy m.in. od wysokości stawki referencyjnej, określającej wysokość oprocentowania depozytów i kredytów na rynku międzybankowym.

W przypadku kredytu waloryzowanego CHF taką stawką jest LIBOR (ang. London Interbank Offered Rate), który wyznacza wysokość oprocentowania depozytów i kredytów na rynku międzybankowym w Londynie. Ponadto, wysokość oprocentowania kredytu pozostaje także w zależności z oprocentowaniem depozytów zgromadzonych w banku. Zważywszy, iż depozyty, obok pożyczek na rynku międzybankowym, są głównymi źródłami finansowania kredytów przez banki, logicznym pozostaje, iż wysokość oprocentowania kredytu powinna być wyższa od oprocentowania depozytów. W przeciwnym wypadku bank nie byłby w stanie osiągnąć zysku. W przypadku kredytów waloryzowanych czy denominowanych oprocentowanie kredytu oparte jest o stawkę bazową charakterystyczną dla waluty obcej. W umowie, jaką zawarły strony, oprocentowanie oparte jest o stawkę LIBOR 3M. Stawka bazowa LIBOR wyznaczana jest dla następujących walut: dolar amerykański (USD), euro (EUR), frank szwajcarski (CHF), funt szterling brytyjski (GBP), jen japoński (JPY). Nie ma natomiast zastosowania dla złotego polskiego. Nie budzi przy tym wątpliwości, że w obrocie gospodarczym nie funkcjonują kredyty złotowe z oprocentowaniem według stawki LIBOR, albowiem utrzymanie kredytów złotych z oprocentowaniem niższym niż oprocentowanie depozytów, byłoby dla banku nieopłacalne i udzielając takiego kredytu bank nie miałby szans osiągnięcia zysku. Kredytobiorca nie uzyskałby więc takiego kredytu na wolnym rynku. W przypadku umów kredytu denominowanego czy indeksowanego do waluty obcej, cechą odpłatności umowy należało zatem odnosić do mechanizmu indeksacji, pozwalającego na ustalenie salda kredytu w walucie obcej, a następnie zastosowanie do tak ustalonego salda oprocentowania ustalanego w oparciu o stawkę LIBOR.

W wywodach zaprezentowanych w uzasadnieniu wyroku z dnia 28 września 2022 r. Sąd Najwyższy pominął również, iż od dnia 1 stycznia 2018 r. weszły w życie przepisy Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/1011 z dnia 8 czerwca 2016 r. w sprawie indeksów stosowanych jako wskaźniki referencyjne w instrumentach finansowych i umowach finansowych lub do pomiaru wyników funduszy inwestycyjnych i zmieniające dyrektywy 2008/48/WE i 2014/17/UE oraz rozporządzenie (UE) nr 596/2014, znane szerzej jako rozporządzenie BMR, które odnosi się także do umów zawieranych z udziałem konsumentów. Wynika z niego, iż od dnia 1 stycznia 2020 r. wskaźnik LIBOR jest obliczany jedynie dla 5 walut, tj. Euro, dolar amerykański, frank szwajcarski, funt brytyjski i jen japoński i stosowanie innego wskaźnika do ww. walut jest zabronione. Jednocześnie rozporządzenie to zabrania również zastosowania stawki LIBOR jako wskaźnika referencyjnego dla wierzytelności wyrażonych w złotym polskim.

Co znamienne, rozporządzenie to obowiązuje w sposób bezpośredni w krajach będących członkami Unii Europejskiej, a zatem także na terenie Polski. To zaś oznacza, iż umowa kredytu hipotecznego w PLN oprocentowana według wskaźnika LIBOR byłaby sprzeczna z ww. rozporządzeniem, a zatem nieważna z mocy art. 58 § 1 k.c. Zastosowanie takiej opcji w ocenianej w niniejszej sprawie Umowie jest zatem obecnie niedopuszczalne. Zastosowanie takiej opcji w ocenianej w niniejszej sprawie umowie jest obecnie niedopuszczalne także dlatego, że wobec zmiany przepisów od dnia 1 stycznia 2022 r. nie ma już stawki LIBOR, lecz w jego miejsce jest stawka SARON.

Przyjmując nawet hipotetycznie zgodność postulowanego rozwiązania z rozporządzeniem BMR, należy stwierdzić, że przekształcenie kredytu na kredyt złotowy oprocentowany według stawki LIBOR (lub SARON) prowadziłoby do zmiany charakteru umowy i spowodowałoby, że konstrukcja umowy będzie bliska nieoprocentowanej pożyczce.

Eliminacja klauzul abuzywnych nie może natomiast prowadzić do zmiany prawnego charakteru stosunku obligacyjnego.

Po wtóre, zaprezentowana w powołanym judykacie teza, iż skutek w postaci obowiązywania umowy pozbawionej elementów abuzywnych powinien być regułą, a jej upadek wyjątkiem, zdaje się pomijać aspekt woli konsumenta i akcentowaną w orzecznictwie TSUE konieczność jej respektowania. Jakkolwiek zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. jeżeli niedozwolone postanowienie umowy nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie, to jednak dla dalszego obowiązywania umowy niezbędna byłaby wola powodów. Tymczasem, w niniejszej sprawie powodowie, reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika, w sposób jednoznaczny w toku postępowania potwierdzili odmowę związania się kwestionowanymi klauzulami, uznanymi przez sąd za abuzywne, powołując się na wiedzę o skutkach takiego stwierdzenia oraz potwierdzając znajomość stanowiska według którego bank uważa, że posiada prawo do żądania wynagrodzenia za korzystanie z kapitału. Oświadczyli nadto, że są świadomi konsekwencji związanych z nieważnością umowy i wyroku, który może zapaść w sprawie. Stanowisko powodów w niniejszej sprawie uznać należało więc za wystarczający przejaw świadomej woli, popartej wyczerpującą informacją co do skutków prawnych i ekonomicznych stwierdzenia nieważności umowy. W rezultacie, kierując się stanowiskiem powodów, trafnie Sąd Okręgowy uznał, że mając czytelny obraz własnej sytuacji ekonomicznej i świadomość skutków, jakie wiążą się z utrzymaniem w mocy pozostałych postanowień umownych, odmówili oni związania się nie tylko przepisem niedozwolonym. Nie wyrazili bowiem również w toku procesu woli zastąpienia ich jakimkolwiek przepisem stosowanym odpowiednio, ani też dalszego wykonywania umowy pozbawionej spornych zapisów.

Wreszcie, utrzymanie umowy w mocy (podobnie jak zastąpienie nieuczciwego postanowienia umownego przepisem dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony) nie doprowadzi w konsekwencji do osiągnięcia celu Dyrektywy 93/13, jakim jest wyeliminowanie zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców przez zwykły brak stosowania nieuczciwych warunków wobec konsumentów. Ryzyko przedsiębiorcy stosującego abuzywne klauzule byłoby bowiem w razie ich eliminacji ze stosunku umownego niewielkie i nie zniechęcałoby przedsiębiorców do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości. Nie kwestionując zatem tezy, że należy dążyć do utrzymania w mocy postanowień umownych, nie można zapominać o innych również ważnych zasadach wypracowanych przez orzecznictwo TSUE i doktrynę prawa cywilnego, w tym zwłaszcza zasady ochrony konsumenta i zasady uczciwości kupieckiej. Utrzymanie w mocy umowy nie może się dokonywać za wszelką cenę, a jedynie pod pewnymi warunkami, które w przypadku tego akurat zagadnienia określone zostały w wyroku TSUE z 29 kwietnia 2021 r. i które to warunki nie są spełnione w sprawie niniejszej.

Z tych względów należało uznać, że możliwość dalszego trwania umowy po eliminacji z niej klauzul abuzywnych nie istnieje, skoro z jednej strony sprzeciwia się temu wola konsumenta, z drugiej zaś po wyeliminowaniu mechanizmu indeksacji ukształtowanie umowy kredytu sprzeczne będzie nie tylko z właściwością stosunku prawnego, lecz także z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa. Powyższej oceny nie zmienia ani wejście w życie tzw. Ustawy Anstyspreadowej, ani zawarcie przez strony aneksu do umowy kredytu. Oceny na płaszczyźnie art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. dokonuje się na dzień zawarcia umowy kredytowej. W powyższym aspekcie prawnie irrelevantne pozostają zmiany, jakie nastąpiły w jej treści w toku wykonywania.

Na uwzględnienie nie zasługiwały także zarzuty sformułowane w trzeciej grupie. Pozbawiony podstaw okazał się przede wszystkim zarzut naruszenia art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. W orzecznictwie Sądu Najwyższego nie budzi bowiem wątpliwości, że jeżeli umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna (nieważna), świadczenia spełnione na jej podstawie powinny być postrzegane jako świadczenia nienależne w rozumieniu art. 410 § 2 k.c. (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115, z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18 i z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20).

W wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. (V CSK 382/18) Sąd Najwyższy uznał natomiast, że świadczenie spełnione (nadpłacone) przez kredytobiorcę na podstawie postanowienia abuzywnego co do zasady podlega zwrotowi, choćby kredytobiorca był równoległe dłużnikiem banku (vide: uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r. III CZP 6/21). Odmienne stanowisko jest sprzeczne z panującą niepodzielnie w doktrynie teorią dwóch kondycji,

jak również ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, że w art. 410 § 1 k.c. ustawodawca przesądził, iż samo spełnienie świadczenia nienależnego jest źródłem roszczenia zwrotnego, przysługującego zubożonemu i nie ma potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło accipiensa ani czy na skutek tego świadczenia majątek solvensa uległ zmniejszeniu. Samo bowiem spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie powódki, a uzyskanie tego świadczenia przez pozwanego - przesłankę jego wzbogacenia.

Stanowisko co do niezależności roszczeń stron o zwrot świadczeń spełnionych na podstawie nieważnej umowy kredytu (świadczeń nienależnych) zostało wyrażone również w uchwale z dnia 16 lutego 2021 r. (III CZP 11/20), w której Sąd Najwyższy orzekł, że stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu. Reasumując, Sąd Apelacyjny całości podziela zastosowanie przez Sąd pierwszej instancji przepisów dotyczących zwrotu spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego.

Dokonując oceny zarzutu naruszenia art. 411 pkt 2) k.c. zwrócić należy uwagę, że przepis ten jest w orzecznictwie interpretowany wąsko i stosowany w praktyce w odniesieniu do świadczeń quasi-alimentacyjnych czy związanych ze stosunkiem pracy (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2011 r., I CSK 286/10, M. Praw. 2011, nr 24, s. 134).

W zasadzie nie ma zaś potrzeby sięgania do niego w sytuacji, w której wzbogacony środkami pieniężnymi wypłaconymi przez bank w wykonaniu nieważnej umowy kredytu jest prawnie (a nie tylko moralnie) zobowiązany do jej zwrotu. W szczególności wtedy, gdy dodatkowe instrumenty prawne wystarczająco zabezpieczają interesy banku związane z zaspokojeniem tego zobowiązania i jedynie od jego aktywności zależy ich wykorzystanie (vide: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20).

Przypadki, w których podstawa świadczenia jest nieważna, nie są również objęte zakazem unormowania art. 411 pkt 4) k.c., co pozwala na zwrot kwot nienależnie wpłaconych. Przepis art. 411 pkt 4 k.c. nie ma w ogóle zastosowania do świadczenia nienależnego, gdyż dotyczy zobowiązań istniejących, acz niewymagalnych. Nie może zatem stać na przeszkodzie uwzględnieniu *condictio indebiti, sine causa* czy *ob rem*. W takich wypadkach podstawa w ogóle nie powstała, więc brak jest roszczenia, które mogłoby jeszcze nie być wymagalne. Spełniający świadczenie może żądać jego zwrotu, gdy świadczenie spełniane jest w wykonaniu nieważnej czynności prawnej.

Bezzasadny okazał się także zarzut naruszenia art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Dla wymagalności roszczeń obu stron nie ma bowiem żadnego znaczenia to, czy kredytodawca ma czy też nie ma jasności co do tego, czy formułując swoje żądanie, konsument był należycie poinformowany o konsekwencjach bezskuteczności umowy, np. o wszystkich roszczeniach restytucyjnych. Konsument, jeżeli chce skorzystać z ochrony konsumenckiej, ma obowiązek wzywając bank do zapłaty i zaniechania poboru dalszych rat, powiadomić bank, że uważa umowę za nieważną i wskazać, na czym jego zdaniem polega abuzywność prowadząca do nieważności całej umowy. Nie musi natomiast opowiadać się bankowi co do tego, jakie jest jego stanowisko odnośnie do roszczeń restytucyjnych banku i jaka jest jego wiedza co do możliwych skutków abuzywności. Pozwany bank nie ma tutaj żadnych uprawnień quasi-kontrolnych, a strony mogą pozostawać w sporze co do zakresu roszczeń banku, który to spór ostatecznie - w razie wystąpienia przez bank z powództwem lub stosownymi zarzutami - rozstrzygnie sąd.

Uprawnienia przedsiębiorcy w żaden sposób nie cierpią przez to, że nie ma on wglądu w informacje uzyskane przez konsumenta pozasądowo, w szczególności co do służących przedsiębiorcy roszczeń resytucyjnych. Nie ogranicza to jego możliwości obrony, skoro poznał żądania i ich uzasadnienie. Jeżeli zatem bank mimo jasnego stanowiska konsumenta nie spełnia świadczenia w terminie, to popada w opóźnienie ze wszelkimi konsekwencjami. Podobnie, jeżeli bank obiera strategię negocjowania roszczeń dłużnika i w związku z tym nie dochodzi w czasie właściwym zwrotu kapitału, musi się liczyć z tym, że wskutek własnej bezczynności doprowadzi do przedawnienia się tego roszczenia.



"Troska" przedsiębiorcy - dłużnika o to, czy konsument jest powiadomiony o wszystkich konsekwencjach abuzywności umowy, nie może być pretekstem do opóźnienia terminu wymagalności roszczeń konsumenta wobec banku oraz do opóźnienia liczenia terminu początkowego biegu przedawnienia roszczeń bezczynnego banku wobec konsumenta.

Przypomnieć należy ponownie, że umowa w takim przypadku, jak rozpoznawany w tej sprawie, jest bezskuteczna ab initio i ex lege. Konsument może jedynie sprzeciwić się ochronie prawnej, która służy mu w związku z taką bezskutecznością, co będzie równoznaczne z dalszą realizacją umowy, tak jakby nigdy nie była wadliwa. Sprzeciw konsumenta oznacza rezygnację z przysługującej mu ochrony. Zatem tylko taki sprzeciw (następcza świadoma zgoda na stosowanie postanowienia dotkniętego abuzywnością) mógłby zniweczyć skutki wezwania wystosowanego uprzednio przez konsumenta do przedsiębiorcy.

Sam obowiązek informacyjny sądu nie ma żadnego wpływu na skuteczność umowy, wymagalność roszczeń obu stron i bieg terminu przedawnienia. Wyłącznie sprzeciw konsumenta wobec przysługującej mu ochrony, a więc jego świadomie wyrażona wola, mogłaby nadać umowie pełną skuteczność. Nie jest ponadto prawidłowe posługiwanie się w kontekście następczej zgody konsumenta na rezygnację z ochrony prawnej terminem: "przywrócić skuteczność". Przywrócić można bowiem cechę, która istniała a następnie została utracona. Tu zaś mamy do czynienia z następczym uzyskaniem skuteczności przez czynność prawną bezskuteczną ab initio. Umowa uzyskuje skuteczność z chwilą, w której konsument świadomie oświadczy, że nie chce korzystać z ochrony i zamierza realizować postanowienia umowy pomimo świadomości, że są one abuzywne (oczywiście umowa w takim przypadku staje się skuteczna ex tunc).

O bezzasadności przedmiotowego zarzutu świadczy także wymieniona na wstępie okoliczność, iż na zaniechanie przez sąd dokonania w obiektywny i wyczerpujący sposób pouczenia o konsekwencjach prawnych, jakie może pociągnąć za sobą unieważnienie całej umowy, nie może powołać się strona przeciwna, zainteresowana obowiązywaniem umowy.

Na uwzględnienie nie zasługiwał także zgłoszony przez stronę pozwaną zarzut zatrzymania. Umowa kredytu nie jest bowiem umową wzajemną. To wyklucza zastosowanie do niej art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. wprost.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, prawa zatrzymania nie można stosować do umowy kredytu również w drodze analogii. Sięganie po analogię prawną powinno następować wówczas, gdy zachodzi potrzeba rozwiązania (regulacji) danego zagadnienia prawnego, a istnieje luka prawna i jednocześnie istnieją przepisy regulujące zagadnienia podobne, które mogą być przydatne do rozwiązania problemu nieuregulowanego wprost ustawą. Sytuacja prawna obu stron nieważnej umowy kredytu jest bowiem dostatecznie unormowana innymi przepisami, Sąd Apelacyjny nie dostrzega tu więc luki prawnej, która wymagałaby uzupełnienia w drodze analogii.

Jak wskazuje się w doktrynie (por. T. Wiśniewski, Prawo zatrzymania w Kodeksie cywilnym, Warszawa 1999, s. 125): „Zatrzymanie jest szczególnym środkiem zabezpieczenia określonych ustawowo wierzytelności. Celem tego środka zabezpieczającego jest skłonienie dłużnika wzajemnego, aby roszczenie zaspokoił lub je zabezpieczył. Praktyka wskazuje, że w razie skutecznego powołania się na prawo zatrzymania częstokroć, jeżeli nawet nie najczęściej, dochodzi do efektywnego wykonania zobowiązania przez adresata tego rodzaju zarzutu.”

W istocie, w zarzucie zatrzymania chodzi o to, aby w sytuacji wzajemnych roszczeń, każdy z wierzycieli spełniając swój dług odzyskał także swoją wierzytelność. Spełnienie obu świadczeń prowadzi do umorzenia obu długów, które nie nadają się do umorzenia przez potrącenie. Taki skutek w przypadku wzajemnie przysługujących wierzytelności pieniężnych można natomiast uzyskać poprzez skorzystanie z potrącenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, roszczenie banku o zwrot kapitału nie jest – w ujęciu prawnym - czymś więcej niż roszczenie o zwrot świadczenia z umowy wzajemnej. Roszczenie banku o zwrot kapitału nie jest także czymś więcej w ujęciu prawnym (i nie zawsze będzie czymś więcej w ujęciu ekonomicznym) niż roszczenie kredytobiorcy o zwrot tego, co sam świadczył na podstawie nieważnej umowy. Tym, co odróżnia rozliczenia nieważnej umowy kredytu, w której roszczenia restytucyjne przysługują obu stronom od nieważnej umowy wzajemnej, jest dopuszczalność dokonania potrącenia w pierwszym przypadku przez dowolną stronę nieważnej umowy i brak takiej możliwości w

drugim przypadku ze względu na różnorodność świadczeń. Zasadniczym problemem, przed jakim stoją banki w sporach takich, jak niniejszy, nie jest zatem kwestia niewypłacalności konsumentów.

Sąd Apelacyjny zwraca jednocześnie uwagę, że zarzut zatrzymania ze swej istoty służy pozwanemu zabezpieczeniu własnych roszczeń o zwrot świadczenia. W sprawie niniejszej jednak pozwany nie zgłasza względem powódki żadnych roszczeń, a przeciwnie - neguje ich powstanie. W toku procesu nie wystąpił też wobec niego z powództwem wzajemnym, ani nie złożył oświadczenia o potrąceniu. Celem zgłoszenia tego zarzutu w sprawie niniejszej jest więc raczej uniemożliwienie powódce odzyskania jej należności, niż zabezpieczenie należności banku, co wypacza jego istotę.

Z tych wszystkich przyczyn, zgłoszony przez pozwanego zarzut zatrzymania uznać należało za niedopuszczalny. Nie istnieją bowiem względy, które nakazywałyby stosować per analogiam przepisy o zarzucie zatrzymania do rozliczenia nieważnej umowy kredytu. Sąd Apelacyjny nie dostrzegł także podstaw, aby rozciągać hipotezy norm prawnych wyrażonych w tych przepisach na okoliczności nimi nieobjęte.

***Mając wszystko powyższe na uwadze, działając na podstawie art. 385 k.p.c. w punkcie II. wyroku Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego w całości, jako bezzasadną.***

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny orzekł w punkcie III. wyroku, na podstawie art. 98 § 1, 11 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c. Na koszty te złożyło się wyłącznie wynagrodzenie pełnomocnika procesowego powódki w kwocie 8.100,00 zł, ustalone w oparciu o § 2 pkt 7 w zw. z § 10. pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (t.j. Dz.U. z 2015 r. poz. 1800).

SSA Barbara Rączka – Sekścińska	SSA Rafał Terlecki	SSA Mariusz Nowicki
---------------------------------	--------------------	---------------------